Rok 36. Cena egz. 20 gr. Inowrocław, sobota 14 stycznia 1928 r. Dziś 8 stron Nr. 11

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT
miesięczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,80 zł — z odnoszeniem 2,85 zł — na początach już z odnoszeniem kwartalnie 8,18 zł, miesięcznie 3,06 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 6,90 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.
Drukiem i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

CENA OGŁOSZEŃ
Miejsce milimetrowe jednolam. 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 204 547. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności
Za Red. odpow. Cz. Bukasakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

O pokój światowy

Jak już wiadomo z depesz, oraz wiadomości, podanych wewnątrz numeru, sekretarz stanu Ameryki Północnej Kellog wystąpił wobec Francji z propozycją, aby Ameryka łącznie z Francją podjęły usiłowania w kierunku przyjęcia przez wielkie mocarstwa deklaracji, potępiającej wojnę i zwołania w tym celu konferencji mocarstw.

Propozycje Kelloga wywołały w świecie wielką sensację, gdyż podobnej propozycji, wychodzącej ze strony wierzyciela Europy — potężnej Ameryki — lekceważyć nie można. To też pisma zagraniczne na temat ten podjęły już szeroką polemikę, jak i również mężowie stanu w sprawie tej zajmują głos.

Tak np. paryski „Le Matin" pisze, iż odpowiedź Brianda na propozycję Kelloga, utrzymana w niemniej serdecznym tonie od pisma amerykańskiego sekretarza stanu miała być ogłoszona w piątek. Odpowiedź francuska zwraca uwagę na szczególną sytuację, istniejącą między Francją a Stanami Zjednoczonemi, które nigdy nie były z sobą w stanie wojny; zatem traktat arbitrażowy francusko - amerykański nabiera specjalnego znaczenia. Jest rzeczą naturalną, że wstęp do tego traktatu wyraża nadzieję i pewność, że oba kraje nie będą mogły nigdy stać się wrogami.

Propozycja w sprawie paktu wielostronnego, wykluczającego wojnę — pisze dalej „Le Matin", jest bardzo delikatna. Redakcja paktu powinna szczegółowo określić charakter wojny, której wyrzekną się sekundarjusze paktu. Może to być wojna napastnicza w rozumieniu wniosku, uchwalonego przez Ligę Narodów. W toku rokowań sprawa ta może być postawiona w ten sposób, że chodzić będzie o ustalenie, kto ma decydować o tem, że to lub inne państwo jest napastnikiem.

Wydaje się rzeczą niemożliwą, by Stany Zjednoczone zwracały się o taką definicję do Ligi Narodów. Jest to najważniejszem zagadnieniem do rozstrzygnięcia, bez czego omawiany pakt, jakkolwiek przeniknięty wspaniałym duchem, groziłby osłabieniem prac, dokonanych już w Genewie.

Co się zaś tyczy Anglji, to w kołach politycznych przyjęto nader przychylnie propozycję Stanów Zjednoczonych łącznego wystąpienia z francuskim projektem zbiorowego traktatu międzynarodowego potępiającego wojnę, jako narzędzie polityki międzynarodowej. Lecz na razie rozmowy wstępne dotyczą jedynie dwóch państw, a mianowicie Stanów Zjednoczonych i Francji przy jednoczesnem zawiadomieniu oficjalnego wypowiadania się tej sprawie.

Zwracają w Anglji uwagę na zbliżający się w roku bież. termin odnowienia traktatów rozjemczych Anglji z Francją i Anglji ze Stanami Zjednoczonemi. Oba traktaty dotyczące rozjemstwa i pojednawczości w uregulowaniu spraw spornych między Wielką Brytanją i Francją pozostają w mocy.

Również i daleki wschód nie pozostał obojętnym wobec propozycji Kelloga, jak bowiem donoszą z Japonji to chociaż w Japonji dotychczas nie wyrażono jeszcze urzędowo żadnej opinji co do propozycji amerykańskiej w sprawie zawarcia pomiędzy wielkiemi mocarstwami wielostronnego traktatu, wykluczającego stan wojny między temi państwami, korespondent Reutera dowiaduje się, że Japonja zajęłaby się chętnie zbadaniem tego rodzaju propozycji, lecz przed zajęciem ostatecznego stanowiska musiałaby rozważyć w jakim związku znajdowałaby się podobna propozycja wobec Ligi Narodów.

Również dzienniki japońskie życzliwie omawiają propozycję Kelloga w sprawie zawarcia wielostronnego paktu.

Również z innych państw donoszą o przychylnem odnoszeniu się opinji publicznej wobec propozycji Kelloga, tak, że mimo, iż przyzwyczajeni jesteśmy dotąd, że wszelkie propozycje pokoju światowego utknęły w powodzi rezolucji i papierowych uchwał, propozycję amerykańską należy traktować bardzo poważnie.

Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy

Zgodnie z zasadami wyrażonemi w odpowiedzi na List Pasterski Episkopatu Polskiego z dnia 12 grudnia roku ubiegłego, podpisanej przez 118 przedstawicieli stronnictw i ugrupowań społecznych i w odezwie Wydziału Organizacyjnego z dnia 23 grudnia niżej podpisani utworzyli Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy.

Komitet ten będzie kierował akcją wyborczą w całem państwie, dążąc do skupienia wszystkich sił katolickich i narodowych stojących na gruncie praworządności, istotnej naprawy naszej Konstytucji, łączności interesów wszystkich warstw narodu, obrony narodowego charakteru państwa polskiego i walki z podnoszącym głowę radykalizmem społecznym.

Wzywamy wszystkich, którzy wyznają wyrażone przez nas zasady, by pod naszem kierownictwem przystąpili bezzwłocznie do zorganizowania pracy wyborczej w swoich okręgach. Przystępujemy obecnie do zatwierdzenia składu komitetów okręgowych i wojewódzkich naszego Komitetu.

Komitety, które już pod wspólnemi nam hasłami powstały w różnych okręgach zechcą natychmiast zgłosić się do głównego biura w Warszawie — Krakowskie Przedmieście 66.

Prezydjum Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego.

1) Bolesław Bielawski; 2) Szczepan Bochenek; 3) Witold Czartoryski; 4) Włodzimierz Dzieduszycki; 5) Profesor Paweł Gantkowski; 6) Witold Hedinger; 7) Franciszek Marjański; 8) ks. dr. Karol Niemira; 9) Jan Nowodworski; 10) Irena Puzynianka; 11) prof. Roman Rybarski; 12) profesor Stefan Surzycki; 13) Ignacy Szebeko; 14) Wojciech Trąmpczyński.

Członkowie:

1) dr. Tadeusz Bielecki — Kraków; 2) Stanisław Bieńkowski, inżynier — Lwów; 3) ks. prałat Feliks Bolt — Pomorze; 4) Barbara Jaglina — Wilno; 5) Tadeusz Burzyński, rolnik — Stanisławów; 6) Stanisław Celichowski adwokat — Poznań; 7) Ignacy Chrystowski, rolnik — Kaliskie; 8) Ignacy Chrzanowski, profesor uniwersytetu — Kraków; 9) Aleksy Chrzanowski adwokat — Siedlce; 10) Jerzy Ciechomski rolnik — powiat włocławski; 11) profesor Stefan Dąbrowski — Poznań; 12) Marja Demelówna — Lwów; 13) Władysław Dobrzyński rzemieślnik — Warszawa; 14) Helena Domagalska — Poznań; 15) Feliks Domański, rolnik — Tarnopol; 16) drowa Karolina Drabczykowa — Warszawa; 17) Szymon Dzierzgowski profesor uniwersytetu — Warszawa; 18) dr. Zygmunt Fedorowicz. — Wilno; 19) Regina Gaczeńska — Warszawa; 20) Józefa Gagatnicka — Warszawa; 21) Emil Godlewski profesor uniwersytetu — Kraków; 22) ks. prałat Marceli Godlewski — Warszawa; 23) ks. prałat Leon Gościcki — Gaworowo Łomżyńskie; 24) Helena Grossmanówna — Poznań; 25) Aleksandra Grzybowska — Warszawa; 26) Adam Grzymała Siedlecki literat — Warszawa; 27) dr. Jan Hlond — Katowice; 28) Stefan de Holtorp inżynier — Warszawa; 29) Iwaszkiewiczowa Marja — Wilno; 30) Kazimierz Janikowski, publicysta — Warszawa; 31) Marjan Jaroszyński, rolnik — Stanisławów; 32) Adam Jaszczołt rzemieślnik — Warszawa; 33) Kaczyńska Zofja — Warszawa; 34) Stefan Kałamajski kupiec — Poznań; 35) Marjan Kinlorski, rolnik — Kutno; 36) ks. kanonik Józef Kobylański — Siedlce, 37) ks. dr. Korzonkiewicz — Kraków; 38) Bronisław Koskowski profesor uniwersytetu — Warszawa; 39) Zofja Zyndram Kościałkowska — Wilno; 40) Konstanty Kowalewski, rolnik — Opoczno; 41) Teodor Krause, rzemieślnik — Poznań; 42) Stefan Kwiatkowski, nauczyciel — Warszawa; 43) Bolesław Lewandowski kupiec — Bydgoszcz; 44) Stanisław Lipczyński, rzemieślnik — Warszawa; 45) Jan Łaszcz, rolnik — Puławy; 46) Henryk Maciejewski nauczyciel — Warszawa; 47) Janiszowa Machnicka — Warszawa; 48) Tadeusz Marchlewski, kupiec — Grudziądz; 49) ks. prałat Wacław Mayer — Poznań; 50) dr. Czesław Meissner — Poznań; 51) Jan Mencel, rzemieślnik — Warszawa; 52) Eugenjusz de Henning Michaelis, generał — Warsztawa; 53) Stefan Michałek, adwokat — Toruń; 54) Ludwik Miklaszewski, rzemieślnik — Poznań; 55) Iza Moszczeńska, publicystka — Warszawa; 56) Franciszkowa Nowodworska — Warszawa; 57) Michał Nycz, kołjarz — Kraków; 58) Jan Oko, profesor uniwersytetu — Wilno; 59) Józef Orzechowski, rolnik — Orójec 60) Benedykt Pajączkowski, kupiec — Warszawa; 61) Ewelina Peplowska — Warszawa; 62) Leon Pluciński, rolnik — Poznań; 63) ks. prałat Walerjan Pogorzelski — Sieradz; 64) Władysław Płasik, rolnik — Poznańskie; 65) ks. prałat Józef Prądzyński — Poznań; 66) Emil Rauer, przemysłowiec — Warszawa; 67) Stanisław Rażniewski, inżynier — Sosnowiec; 68) Zofja Rogowska Warszawa; 69) Karol Hubert Rostworowski, literat — Kraków; 70) Antoni Rostworowski, rolnik — Lubelskie; 71) Jan Rudnicki, rzemieślnik — Warszawa; 72) Celestyn Rydlewski, dr. medycyny — Poznań; 73) dr. Antoni Rząd — Warszawa; 74) dr. Marjan Seyda — Poznań; 75) Michał Sieiński, nauczyciel — Lwów; 76) ks. Antoni Sobczyński — Kielce; 77) Józef Sobiech rolnik, — Ostrołęka; 78) Franciszek Sobolak, rolnik — Zbaraż; 79) ks. Józef Songin — Wilno; 80) ks. prałat Antoni Stychel — Poznań, 81) Wacław Szadurski, adwokat — Warszawa; 82) Józef Szebeko — Warszawa; 83 Leon Szelski, rolnik — Podlasie; 84) drowa Kazimiera Szerypo — Warszawa; 85) ks. Leonard Szpondrowski — Marki, Warszawskie; 86) Piotr Szturmowski, rolnik — Kościerzyna; 87) Antoni Śmiechowski, dr. medycyny — Warszawa; 88) dr. Władysław Tempka, adwokat — Królewska Huta, 89) Zygmunt Wasilewski, publicysta — Warszawa; 90) Witold Wędawski, dr. medycyny — Wilno; 91) Karol Wierczak — Warszawa; 92) ks. Adam Wyrębowski — Warszawa; 93) dr Jan Załuska — Warszawa; 94) Józef Zborowski notarjusz — Warszawa; 95) Jan Zietak, rolnik — Miechów, 96) Zbigniew Żółtowski — Warszawa.

Polska nota dla Litwy

o rozpoczęcie rokowań

Warszawa, 12. 1. (A.W.) Rząd Polski wysłał do rządu litewskiego przez specjalnego kurjera do Kowna notę, proponującą rozpoczęcie rokowań w końcu stycznia w Rydze. Nota zawiera określenie podstaw przyszłych rokowań mających się rozpocząć od omówienia spraw, związanych z ruchem granicznym, tranzytem oraz nawiązaniem komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej.

Berlin, 12. 1. (Pat.) Prasa europejska zajmuje się w dalszym ciągu sprawą polsko-litewską, przyczem głosy tej prasy są bardzo przychylne dla Polski. Podkreślić należy, że nawet organ stronnictwa niemiecko-narodowego „Deutsche Tageszig." przynosi wiadomość nam przychylną. Pismo to w depeszy z Genewy, stwierdza, że ostatnie wydarzenia w stosunkach polsko-niemieckich budzą wielkie zainteresowanie w kołach Ligi Narodów. Dziennik niemiecko-narodowy przyznaje jednocześnie, że wszystkie te koła zajmują stanowisko nieprzychylne dla Waldemarasa.

Polska jako państwo potrzebujące pokoju, może wnioskowi amerykańskiemu jedynie przyklasnąć, to też w Polsce nowy etap powszechnego pokoju światowego śledzony jest również z wielkiem zainteresowaniem.

Przeglądajcie spisy wyborcze w lokalach wyborczych!

170 000 bezrobotnych.

Warszawa. 13. 1. (AW). Wzrost bezrobocia postępuje w dalszym ciągu. Za ostatni tydzień sprawozdawczy liczba bezrobotnych wzrosła o dalsze 4600 osób.

Ogólna liczba bezrobotnych w państwie wynosi 170 000.

Zmiany w Kuratorjum

Z dniem 12 bm. urząd naczelnika Wydziału Ogólnego Poznańskiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego objął radca dr. St. Durek, dotychczasowy prowizoryczny zastępca inspektora szkolnego w Krakowie. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powierzyło p. radcy dr. Durkowi pełnienie obowiązków naczelnika Wydziału Ogólnego w miejsce p. Czesława Andrzejewskiego, który od listopada ubiegłego roku pozostaje w stanie nieczynnym.

Równocześnie przebywający w stanie nieczynnym naczelnik Rachuby p. Czesław Doerner powołany został z dniem 1 stycznia rb. z powrotem do służby czynnej w Kuratorjum O. S. i przydzielony do wydziału III szkolnictwa zawodowego.

Na opróżnione miejsce naczelnika Rachuby przychodzi jak wiadomo p. Pardo, naczelnik Rachuby w zlikwidowanem Kuratorjum w Białymstoku.

W miejsce wikuratora p. Steina, który z dniem 1 stycznia rb przeniesiony został w stan spoczynku, urząd naczelnika Wydziału II (szkolnictwo średnie ogólno-kształcące) objął p. dyr. St. Wład. dotychczasowy naczelnik Wydziału II również z Kuratorjum w Białymstoku.

Amb. Chłapowski w Warszawie.

Warszawa (AW) 12. 1. Wczoraj przybył z Paryża do Warszawy ambasador polski we Francji p. Chłapowski. P. ambasador dziś złożył wizytę dyrektorowi dep. politycznego p. Jackowskiemu. W ciągu dnia dzisiejszego względnie jutro, przyjęty będzie przez ministra Zalewskiego. Dziś o godz. 1.30 ambasador obecny był na śniadaniu u. P. Prezydenta Rzplitej w Zamku.

Żydówka adwokatką.

Lwów (AW) 12. 1. Zdała tu wczoraj egzamin adwokacki pani dr. Reiter Silberschlagowa z Drohobycza. Będzie ona pierwszą adwokatką we Lwowie.

Bolszewickie łajdactwo

Ryga 12. 1 (Pat. Havas) Watykan otrzymał z Moskwy notofikację, skazującą papieża na karę śmierci za popieranie ruchu antybolszewickiego przez udzielanie pomocy finansowej.

Nadużycia na 3 milj.

w fabryce niemieckiej.

Berlin (AW) 12. 1. Sensację wywołuje tu wykrycie olbrzymich oszustw na sumę około 3 miljonów marek dokonanych w znanych zakładach Leunawerke, należących do Farbenindustrie w Halle. Oszustwa dokonywał inżynier w porozumieniu z jednym z dyrektorów i dwoma urzędnikami fabryki. Wstawiali oni fikcyjne rachunki na bardzo znaczne sumy, a potem dzielili się zyskiem z właścicielem firmy, dla której rachunki były wystawiane. Jeden z robotników zadenuncjował aferę w dyrekcji, został jednakże za to wydalony i wówczas przedłożył całą sprawę prokuratorji państwa, która rozpoczęła śledztwo. Do wspólników należał również dyrektor i budowniczy zakładów tych Schoenberger. Dyrektorzy i urzędnicy zakładów pobierali również znaczne łapówki od dostawców.

Na froncie wyborczym

Przeciw Unji Gospodarczej.

W kościańskiej „Gazecie Polskiej" czytamy:

Zarząd Okręgu VIII. Kościańsko-Leszczyńskiego na posiedzeniu swem w dniu 4. bm. stwierdza z przykrością, że Zarząd Związkowy Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych pozwolił się wciągnąć w szkodzącą sprawie naszej robotę, tworząc wspólnie ze Zjedn. Cechów nową partję polityczną. Nie godzimy się na tworzenie nowego stronnictwa politycznego a tem samem rozbijanie społeczeństwa. Żądamy, ażeby Zarząd Związku i z nimi związane naczelne władze rzemiosła postarali się wszystkie narodowe stronnictwa w jeden blok wyborczy zespolić i postawić na posłów kandydatów odpowiednich, którzyby w Izbach Ustawodawczych twardo stali na platformie katolickiej i polskiej, a pozatem nie tylko mieli zrozumienie dla potrzeb rzemiosła i kupiectwa, ale przedewszystkiem wysuwane przez rzemiosło żądanie w należytej mierze bronić umieli.

Zarząd Okręgowy stwierdza wreszcie, że Zarząd Związku przez przystąpienie swoje resp. powołanie nowego stronnictwa nadużył swej władzy i temsamem stracił w ten sposób powagę, jaką cieszyli się w zespołach Tow. Przemysłowych.

Wyrybkowski, prezes. Makowski, skarbnik. Wypych, sekretarz.

* * *

Powyższą rezolucję przyjęto również na Walnem Zebraniu Tow. Przemysłowego w Kościanie dnia 6. bm.

Trudności Okonia.

Lublin, 12. 1. (A.W.) Akcja ks. Okonia, przywódcy Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego natrafia jak dotąd na systematyczne przeszkody. Ostatnio na wiecu w Konstantynowie doszło do bójki, tak, iż policja wiec musiała rozwiązać. Kilka osób zostało ciężko poturbowanych.

Wystąpił z Partji Pracy.

Poznań. (A.W.) B. poseł i znany działacz ludowy J. Jakubowski wystąpił z Partji Pracy, wysyłając równocześnie pismo do wojewódzkiego zarządu partji, w którem formułuje przeciw zarządowi partji szereg zarzutów, głównie w zakresie stosunku partji do drobnych rolników, rzemiosła i drobnej inteligencji.

Monarchiści w Poznańskiem.

Poznań, 12. 1. (A.W.) Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, organizacja monarchistyczna wystąpi z własną listą w pięciu okręgach w Poznańskiem. Równocześnie toczą się obecnie rokowania między monarchistami i Unją Gospodarczą w sprawie udziału ich w Unji.

Nowy wiatr w N. P. R.

Warszawa, 13. 1. (A.W.) W wyniku obrad rady naczelnej NPR-prawicy podjęte zostały rokowania z N. P. R.-lewicą celem dojścia do porozumienia na tle współpracy z rządem premjera Piłsudskiego.

O wspólny front.

Warszawa, 13. 1. (A.W.) Pomiędzy blokiem Ch. D. i Piast a Komitetem Katolicko-Narodowym prowadzone są w dalszym ciągu rokowania celem dojścia do porozumienia regjonalnego (w poszczególnych okręgach). Obejmować ma to porozumienie nietylko Kresy Wschodnie lecz również Poznańskie, Warszawę i Łódź.

Ks. prałat Seipel

kandydatem na prezydenta w Austrji.

Wybory nowego prezydenta republiki austrjackiej muszą się odbyć najpóźniej w grudniu roku bieżącego. Również obecny prezydent, dr. Heinisch, urząd ten piastuje już po raz drugi z rzędu, kandydatura jego w myśl konstytucji austrjackiej nie będzie mogła być podczas następnych wyborów zgłoszona. Na początku roku ubiegłego sądzono powszechnie, że poszczególne stronnictwa polityczne przeprowadzą na podstawie wzajemnego porozumienia taką zmianę konstytucji, która umożliwiłaby wybranie dra Heinischa po raz trzeci. Jednakowoż po wypadkach lipcowych nastąpiło takie naprężenie pomiędzy prezydentem republiki a socjal - demokratami, że obecnie nie może być mowy o realizacji tego planu. Zdaje się że podczas wyborów nowego prezydenta republiki wszystkie stronnictwa mieszczańskie zgłoszą wspólną kandydaturę i w ten sposób przeprowadzą na stanowisko prezydenta Austrji kandydata mieszczańskiego, którym, być może, będzie obecny kanclerz austrjacki, prałat Seipel.

Coraz śmielej...

W nr. 2 (210) „Wiadomości Literackich" znajdujemy artykuł p. t. „Poeta pokoju i miłości", poświęcony Józefowi Wittlinowi i jego zbiórkowi poezji p. t.: „Hymny". Artykuł ilustrowany jest karykaturą Władysława Daszewskiego, przedstawiający J. Wittlina jako św. Franciszka z Asyżu. Z tego powodu pisze Gazeta Warsz. Poranna:

— Św. Franciszek z Asyżu jest jednym z najbardziej czczonych świętych Kościoła Katolickiego. Wydaje nam się rzeczą w najwyższym stopniu nieprzyzwoitą, a nawet bluźnierczą, dawać wyobrażenie osoby świętej, w dodatku — żyda jako św. Franciszka z Asyżu. Władze, powołane do kontroli prasy widowisk., które wykazały tak subtelną drażliwość, gdy chodziło o sztukę „Orlęta", tym razem nie liczyły się widocznie z tem że wizerunek, wyobrażający żyda Józefa Wittlina jako św. Franciszka z Assyżu może przykro dotknąć uczucia katolickie wielu miljonów wiernych wyznawców Kościoła.

Ukraińska lista państwowa.

Warszawa, 13. 1. (A.W.) Wczoraj do gen. komisji wyborczej wpłynęła lista ukraińskiego Narodowego Sojuszu, na czele której stoi b. poseł Wasyńczuk. Lista otrzymała numer szósty.

Kandydaci socjalistów.

Warszawa, 13. 1. (A.W.) Na czele listy PPS w Warszawie stoją prezes rady miejskiej Jaworowski, prezes Centr. Kom. Wyb. Barlicki, b. posłanka Praussowa. W Łodzi na liście PPS stoją prezydent m. Łodzi Ziemięcki, Kowalski i niemiec Kronig.

Król Afganistanu u Papieża.

Rzym 12. 1. (Radjo Stefani) Papież przyjął dziś na posłuchaniu króla afganistańskiego, z którym odbył 15 minutową rozmowę. Król odwiedził następnie kardynała Gaspari'ego, który go rewizytował. Papież udekorował króla odznaką złotej ostrogi, król natomiast wręczył kardynałowi Gaspari'emu wysokie odznaczenie afganistańskie. W godzinach popołudniowych afganistańska para królewska zwiedziła bazylikę oraz muzeum.

Bilans Banku Polskiego za rok 1927

24 milj. zysku. 14 proc. dywidendy

Warszawa, 12. 1. (Pat.) Na posiedzeniu dn. 12. bm. rada Banku Polskiego zatwierdziła jednomyślnie rozpatrzone uprzednio przez poszczególne komisje rady sprawozdania Banku za rok 1927, wraz z ostatecznym bilansem i rachunkiem zysków i strat. Czysty zysk Banku wynosi 24 miljony zł. Akcjonarjusze Banku otrzymają 14 milj. zł., co czyni 14% od kapitału, 100 milj. zł. zaś 10 milj. zł. przypada dla skarbu państwa. Sprawozdanie zostanie przedstawione do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, które będzie zwołane dn. 10 lutego b. r. Wypłata dywidenty nastąpi po walnem zgromadzeniu. Rada zatwierdziła wniosek dyrekcji utworzenia nowych zastępstw Banku w Brzozowie, Sokółce i Szczekocinach. Pozatem zatwierdzono nową redakcję przepisów służbowych, a to w celu przystosowania tych przepisów służbowych do ostatniej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W końcu rada wyraziła podziękowanie prezydjum dyrekcji i pracownikom Banku za wielką sprawność wszystkich działów rachunkowości i wzorową jej organizację, co umożliwiło rozesłanie członkom rady ostatecznego bilansu rocznego wraz z rachunkami zysków i strat już w dn. 5 stycznia rb. Całe sprawozdanie za 1927 r. ukaże się w druku w najbliższych dniach.

Przykra afera z posłem Polski w Wiedniu

P. Bader nie przyjęty do Jockeiklubu

W wiedeńskiem piśmie poniedziałkowem „Der Turm" znajdujemy dłuższy artykuł o nieprzyjęciu naszego posła dra Badera do Jockeiklubu, do którego należą prawie wszyscy dyplomaci w Wiedniu. Przyjęcie p. Badera do klubu zaproponowali hr. Thun i holenderski poseł Nispen. Zarząd jednak nie przyjął tej propozycji do wiadomości i nie poddał jej pod głosowanie członków klubu. Jest to najostrzejsza forma odmowy. „Po raz pierwszy zdarzyło się — pisze „Turm" — by przedstawicielowi wielkiego europejskiego państwa odmówiono przyjęcia do klubu, którego towarzyskie znaczenie jest międzynarodowo uznane. Między Jockeiklubem wiedeńskim a podobnymi klubami w Londynie i Paryżu istnieje stosunek kartelowy, tak, że nieprzyjęcie do Jockeiklubu w Wiedniu oznacza nieprzyjęcie do Jockei klubów w Paryżu i Londynie.

Powodem bojkotu posła Badera przez dyplomację wiedeńską jest — zdaniem wymienionego pisma — „sprzeczność, jaka istnieje między zajmowanem przezeń stanowiskiem a przekonaniami, które p. Bader w natrętny sposób przy każdej sposobności wyraża. P. Bader pochodzi z kół inteligencji socjalistycznej. Jest przedstawicielem państwa, które u siebie prowadzi prawie faszystowską (!) politykę, a na zewnątrz zajmuje stanowisko europejskiej placówki granicznej przeciw bolszewizmowi. Tymczasem dr. Bader wobec osobistości, które się wcale tem nie interesują, wyraża swoje czerwone zabarwienie prywatne opinje. Idzie nawet dalej i usiłuje obecnych posłów skłonić do czynów, które oznaczają wmieszanie się do austrjackiej polityki".

„Turm" cytuje fakt, że po znanej rewolcie w Wiedniu z 15 lipca p. Bader polecał rządowi austrjackiemu księdza Seipla koalicję ze socjalistami! Rząd wiedeński żalił się z tego powodu w Warszawie — ale p. Bader nie został odwołany. Jego poprzednia dymisja z Angory nastąpiła z tego powodu, że radził Kemalowi porozumienie z Anglją i odsunięcie się od Rosji.

Pismo donosi wreszcie, że w dniu święta państwowego Polski 11 listopada kolonja polska w Wiedniu nie zjawiła się wcale w poselstwie i święciła uroczystość bez posła.

Fakty i zarzuty powyższe są zbyt poważne, by je p. minister Zaleski mógł zlekceważyć. Winien sprawę zbadać i jeśli p. Bader istotnie popełnia zarzucane mu nietakty, odwołać go z Wiednia jaknajprędzej.

Oszustwo na 750 milj. fr.

Kupcy francuscy i niemieccy a odszkodowania wojenne

Paryż (AW) 12. 1. Francuskie władze policyjne wpadły na trop wielkiej afery oszukańczej, w której uczestniczyło kilka firm, zarówno francuskich jak i niemieckich. Afera ta, składała się z szeroko rozgałęzionego systemu nadużyć, uprawianego w związku z dostawami Niemiec na konto zobowiązań reparacyjnych. Jak wiadomo, plan Dawesa oraz uzupełniający układ Wallenberga przewiduje wpłacanie przez niemcy odszkodowań Francji w towarach, tak, że w wyniku istniejących układów firmy francuskie zakupują towary w Niemczech, wpłacając należność do komisji reparacyjnej, która z tytułu płatności, rządu niemieckiego wypłaca firmom niemieckim należne sumy za dokonane dostawy. Tę procedurę wykorzystano w ten sposób, iż firmy niemieckie dostarczały francuskim towarów na znacznie mniejsze, niż podawano sumy, resztę wpłacając w gotówce. Płynący stąd zysk polegał na nieplaceniu za towar cła, jako dostarczanego z tytułu dostaw, reparacyjnych, firmy zaś francuskie za otrzymany towar nie płaciły w gotówce, ale w bonach reparacyjnych, o wartości efektywnej 60 proc. w stosunku do wartości nominalnej. Prasa francuska, w szczególności zaś „Matin" oskarża rząd niemiecki, iż był doskonale poinformowany o tych machinacjach, jednakże nie zapobiegał im, aby w dalszym ciągu podważać plan Dawesa. W związku z tą aferą, donosi, iż łączna suma fałszywych kontraktów, zawartych w przytoczony wyżej sposób na rachunek reparacji pomiędzy firmami niemieckiemi i francuskiemi wynosi ponad 750 milionów franków.

Paryż (AW) 12. 1. Prasa przynosi dalsze szczegóły dochodzeń policji paryskiej w sprawie malwersacji, dokonanych przy obrocie towarowym pomiędzy firmami francuskiemi a niemieckiemi z tytułu realizacji zobowiązań reparacyjnych Niemiec wobec Francji. Pisma przytaczają, dokładną listę francuskich i niemieckich kupców i instytucyj finansowych, wmieszanych w tą sprawę. W związku z aferą, która zatoczyła bardzo szerokie kręgi dokonano licznych aresztowań.

Zły duch

Z kół PSL. Piasta dochodzi nas następujący artykulik:

Jest w życiu politycznem jakaś siła, która nieraz staje na przeszkodzie dobrym zamiarom i nieraz we wręcz przeciwnym działa kierunku. Szczególniej teraz przed zbliżającemi się wyborami w polityce stawia się wzniosłe hasła i hasła te nieraz szczerze pragnie się w czyn wprowadzić. Cóż jednak z tego, kiedy ten drugi zły duch staje na przeszkodzie i obala wszelkie dobre zamierzenia.

Tym drugim duchem jest głupia, zarozumiała ambicja niektórych osób, które dla osiągnięcia swych celów posługują się podstępem, obłudą i nie zważają na święte i wzniosłe hasła, byle tylko swój cel osiągnąć.

Gdyby nie ta ambicja, to zbytnie wyolbrzymianie swych znikomych zasług niektórych jednostek doszłibyśmy zawsze i wszędzie do zgody, i współpracy.

I nasz powiat niestety nie jest wolnym od złego ducha. Mają go niektóre stronnictwa a szczególnie mają go piastowcy. Z tym złym duchem walczą piastowcy już od roku 1924, to jest od samego początku skoro się tylko pokazał i trzeba przyznać, że mają dość czynników moralnie silnych i twardych charakterów, skoro tą walkę wytrzymują, chociaż nie zawsze z pełnem zwycięstwem.

Tym razem na ostatnim Zjeździe Powiatowym zwycięstwo odniósł zły duch, a popatrzmy się jaki jest jego dorobek pracy.

Osadnicy dopominali się swojego przedstawiciela i — dziwo wybrali p. Bućkiewicza, który nigdy osady nie miał i nie ma też obecnie.

Podczas gdy sumienie stronnictwa nakazywało posłać do Sejmu człowieka, któryby był chlubą i dumą Kujaw jako dobry rolnik i gospodarz, wybrano p. Bućkiewicza, który okazał, że jest najgorszym gospodarzem, bo nawet gospodarstwo swojej matki z którego się utrzymuje nie umiał zagospodarzyć, ale puścił w dzierżawę. Kujawy słyną z gorącego przywiązania do Kościoła katolickiego i poszanowania świętości węzła małżeńskiego, wybrali więc jako swego przedstawiciela p. Bućkiewicza, który słynie z praktyk niezgodnych z nakazami Kościoła. I taki oto człowiek ma być chlubą Kujaw, ma być dobrą firmą wszystkich rolników Kujaw.

Zaapelować wypada do czynników miarodajnych — może jeszcze znajdzie się droga do naprawienia tego złego — bo naprawdę wstyd już nietylko dla piastowców ale wszystkich obywateli Kujaw że aż takiego przedstawiciela mają mieć w Sejmie.

Obserwator.

Wybuch w fabryce ogni sztucznych.

Tokio 12. 1. (Pat.) Podczas pożaru w miejscowości Kurume nastąpił wybuch w fabryce ogni sztucznych. Podczas wybuchu zabitych zostało 17 robotników. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 12 trupów.

Ostatnie dni kontroli spisu wyborców nadchodzą

Kto dotąd nie przekonał się, czy posiada prawny głos wyborczy winien natychmiast to uczynić

Już tylko 3 dni dzielą nas od upłynięcia terminu kontrolowania spisów wyborczych. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że w spisach tych, znalazło się — niewiadomo z czyjej winy wiele niedokładności. Zdarzają się wypadki, że całe rodziny nie są zanotowane w spisach.

Jednakże nie tylko sam fakt niezapisania w spisie wyborców wyklucza od aktu wyborczego. Niedokładne zapisanie nazwiska, imienia lub daty urodzenia może się stać powodem odebrania prawa głosu. Pamiętać winniśmy, że list pasterski wzywa nas:

— „zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili ale szli wespół i razem,

pamiętajcie więc o tem, że macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem,

grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje".

Kto więc nie spełnił swego obowiązku i nie stwierdził, czy wolno będzie mu wypełnić swój obowiązek wyborczy — niech spieszy natychmiast przekonać się o tem.

Jeżeli nie zapisano go lub zapisano fałszywie i niedokładnie — niech reklamuje natychmiast na miejscu w komisji obwodowej.

Pamiętajmy, że tylko 3 dni jeszcze wolno będzie nam spełniać kontrolę.

CYKLU: Nastroje.

Toczy się toczy

Toczy się toczy,
Jak kropla deszczu srebrzysta,
Która nam każe przymykać oczy;
Ta jedna kropla perlista.

Toczy się toczy,
Jak kamień z góry co zgrzyta,
Jak chmura smutku co czoło mroczy,
Kiedy śmierć w goście zawita.

I ciągle smutno, ciemno i szaro,
Toczą się lata i płyną.
Zgarbione suną: mara za marą;
Ludzkie szkielety — krainą.

I choćbyś całkiem wypatrzył oczy,
Na odrodzoną myśl czekał,
Jak niewidzialna mara się toczy
To ciągłe życie człowieka...

W. Piórkowski.

KRONIKA

Styczeń **14** Sobota

Kalendarzyk rzym. katol.
Dziś Hilarego
Jutro Pawła I go pust.

Kalendarzyk słowiański:
Dziś Radogosta
Jutro Domostawa

Słońce: wschód 8,07 zachód 16,11
Księżyc: wschód 1,22 zachód 4,42

Dyżurna apteka

Od 7 bm. do przyszłego piątku włącznie APTEKA pod KRZYŻEM.

Dyżur lekarski

— Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 13 na 14 bm. dr. Mierosławski; nocy następnej dr. Zborowski.

Temperatura

Dzisiaj o godzinie 8 rano termometr wskazywał 3 i pół stopni Celsjusza powyżej zera.

Komunikaty

— **Handel bydłem rogatem** na podwórzu p. Kranza przy ulicy św. Ducha nr. 102 jest podczas dni targowych policyjnie dozwolony.

— **Przesunięcie terminów egzaminów.** Termin przeprowadzania egzaminów państwowych na nauczycieli szkół średnich, o którym mowa w ustępie piątym par. 34 rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 9 października 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 91 poz. 859), przesuwa się z końca czerwca 1928 roku na koniec czerwca 1932 roku. W związku z tem komisje egzaminacyjne wymienione w ustępie szóstym par. 34 powołanego rozporządzenia z dnia 9 października 1924 roku, będą przeprowadzały odnośne egzaminy aż do końca czerwca 1932 roku. — Również podany pod lit. b) w tymże ustępie piątym par. 34 wyżej wymienionego rozporządzenia ostateczny termin zdawania egzaminu uzupełniającego dla absolwentów Państwowych Kursów Wychowania Fizycznego przesuwa się na koniec grudnia 1928 roku.

— **Projekt rozporządzenia o zapobieganiu upadłości.** Opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości przewiduje że odroczenie wypłat może być udzielone dłużnikowi, posiadającemu dostateczne środki do zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli. Odroczenia udziela sąd. właściwy do ogłoszenia dłużnikowi upadłości. Prezes odnośnego sądu, na wniosek dłużnika (po rozpatrzeniu podania o odroczeniu wypłat), może zarządzić wstrzymanie wyznaczonej już sprzedaży przez licytację majątku pełenta Odroczenie wypłat udzielone być może najdłużej na 3 miesiące, najwyżej dwukrotnie. W czasie trwania odroczenia wypłat, postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane,a wszczęte ulega wstrzymaniu. Celem uniknięcia upadłości po upływie pierwszych 3 miesięcy po uzyskaniu odroczenia. dłużnik może wystąpić o zawarcie z wierzycielami układu, mocą którego spłata wierzytelności następowałaby ratami.

Zmniejszenie sumy długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli. dopuszczalne jest o 25 procent, a w wyjątkowych wypadkach o 50 procent (jeśli za takim układem wypowie się conajmniej 9/10 ogółu wierzytelności).

— **Kino PAŁAC** wyświetla dziś po raz ostatni dramat w 8 aktach pt. **„ROMANS UWODZICIELKI“**. Następny program od soboty: film opracowany pod protektoratem Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem pt. **„DUSZE DZIECIĘCE OSKARŻAJĄ WAS“**. Wkrótce wyświetlany będzie film wytwórni UFA, największy wysiłek geniuszu ludzkiego i techniki pod tytułem **„METROPOLIS“**. W poniedziałek, dnia 16 stycznia rb. o godzinie 4 po południu przedstawienie szkolne. Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem.

— **Kino SALON** wyświetla dziś po raz ostatni, wspaniały film w 11 serjach, 12 aktach p. t. „DEMON MORZA“. W rolach głównych urocza Enid BENETT i Milton SILLS. Wkrótce wyświetlany będzie film **„BOHATER CHIŃSKIEJ SPELUNKI.** Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem

— **Kino MATWY** wyświetla od piątku dramat w 8 częściach pt. **„LEPIEJ SIĘ ŻENIĆ“** (Jabłko grzechu). Role główne odtwarzają Lewis STONE i Conrad NAGEL. Nadprogram p. t. „W pogoni za sensacją“ i Dziennik Pathe nr. 47. Razem 11 aktów.

Bijatyka za żydowskie pieniądze

I tylko za... kieliszek wódki.

W dniu 11 bm. w godzinach przedpołudniowych nagle zawezwano policję, ponieważ dwóch robotników na Rynku wszczęło wielką awanturę, podczas której przyszło do rękoczynów. Przywołana policja aresztowała **Władysława Borowiaka i Tadeusza Urbańskiego** i zaraz na miejscu spisała odpowiedni protokół.

Jak się dowiadujemy awanturę spowodował żyd, który do Inowrocławia zjeżdża na każdy targ ze śledziami. Przed tygodniem przyjechał on na rynek i, jak zawsze, chodził do polskich straganiarzy, polecając im swoje śledzie. W pewnej chwili doszedł on do stołu targowego kupca p. Mielcarskiego z Inowrocławia i chciał mu sprzedać swój towar. Tenże jednak sprzeciwił się, motywując to tem, że śledzie są zgniłe. Ponieważ jednak żyd dalej obstawał przy swojem, chcąc koniecznie Mielcarskiego przekonać, że to nieprawda, ten ostatni ostrym tonem kazał żydkowi odejść. Ale żydek nie dał za wygraną. Postanowił się zemścić za to, że go wobec tylu ludzi „bezczelnie“ skompromitował. Minął tydzień. Na targ przyjechał Wolff, bo tak brzmi nazwisko żydka, który ma rzekomo stale zamieszkiwać w Bydgoszczy, a zauważywszy stojącego na targu z towarami Mielcarskiego, postanowił się z nim załatwić. Upatrzył sobie panów, którymi byli wspomniani wyżej Urbański i Borowiak. Zaprosił ich na wódeczkę do p. Kempińskiego i tam się zdradził ze swoich zamiarów. Urbański i Borowiak na zapytanie żydka, czy zgadzają się zrobić awanturę Mielcarskiemu, oświadczyli, że mogą to zrobić natychmiast. Wobec tego wyszli z restauracji na rynek. W pewnym momencie Wolff odczepił się od swoich gości i stanął na boku, chcąc być świadkiem tej awantury. A Urbański i Borowiak (ten ostatni jest inwalidą) istotnie poszli do stołu p. Mielcarskiego i rozpoczęli się z nim kłócić.

Cała awantura jednak przybrała całkiem inny obrót, niż się spodziewał obok stojący żydek. Otóż niewiadomo z jakich przyczyn Urbański i Borowiak pokłócili się między sobą. W trakcie ostrej sprzeczki Borowiak uderzył Urbańskiego pięścią w twarz. Wówczas rozpoczęła się formalna bójka. Zbiegł się tłum ludzi. Starano się bijących pogodzić — lecz napróżno. Żydek Wolff widząc nieprzyjemną dla siebie sytuację zniknął bez śladu.

W międzyczasie przywołano policję, która sprawę załagodziła. karnym protokółem. Urbański i Borowiak za wszczęcie awantury i zakłócenie spokoju publicznego poniosą karę.

I zaco? — za kieliszek wódki!

Z miasta i okolicy

— **Podziękowanie** dla ofiarodawców w czasie zbiórki na cele Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Zarząd Wojewódzki w Poznaniu Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za datki składane w czasie zbiórki w dniach 1 i 2 listopada 1927 roku na utrzymanie mogił i cmentarzy wojennych naszych poległych bohaterów.

— **Podczas Walnego Zebrania Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich** w Inowrocławiu zebrano w wolnych datkach 12 zł, które przekazano na dzieci w żłóbku Pieniądze są do odebrania w redakcji.

— **Kradzieże:** Z. B. z Inowrocławia zgłosił kradzież 5 kaczek i 2 indyków na szkodę Dr. Levego tu stąd.

St. Ł. z Inowrocławia zgłosił kradzież 1 skrzynki śledzi wagi 60 kg. wartości 50 zł.

Kupiec M. St. zgłosił wybicie okna wystawowego i kradzież 2 pudełek a 100 sztuk cygar i portmonetki; 3 puszki cukierków, kilkanaście tabliczek czekolady.

Kołodziej N. St. z Inowrocławia zgłosił kradzież 1 ubrania smokingowego, 1 ubrania bronzowego i futra w ogólnej wartości 500 zł.

Rzeźnik B. L. z Inowrocławia zgłosił włamanie się do jego składu i skradzenie 30 funtów wyrobów wartości 60 zł. Za sprawcami wszczęto poszukiwanie.

Restaurator P. A. z Inowrocławia zgłosił kradzież dwuch pierzyn, dwuch poduszek i dwuch kompletów bielizny na dwa łóżka. Kradzieży dokonano z pokoi gościnnych. Dochodzenie w toku

— **Pobicie.** J. S. zgłosił pobicie go w jednej z tutejszych restauracji.

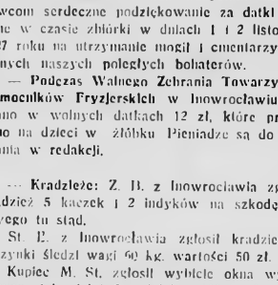

Baczność rolnicy!

Powiatowy Komitet Wyborczy Narodowo- Katolicki który łączy do wyborów wszystkie stany społeczne i skupił w swem łonie najpoważniejsze organizacje polityczne i społeczne, wzywa wszystkich rolników mniejszych i większych powiatu Inowrocławskiego o przybycie na zebranie w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 3 po południu do salki restauracyjnej w hotelu Pod wem, celem zorganizowania wsi do wyborów. Pożądane jest przybycie conajmniej jednego delegata z każdej wsi.

Łańcuch Powstańców

Zawezwany przez p. dra Juljusza Trzcińskiego składam na rzecz Marszu Szlakiem Powstańca Wielkopolskiego 50 zł i wzywam do kucia dalszych ogniw pp.: Józefa Mlickiego z Ostrówka i Janusza Mittelstaedta z Łuszczewa.

Czesław Krzymuski, Kruszwica.

Właściciele domów w Inowrocławiu

za Komitetem Katolicko-Narodowym.

W czwartek odbyło się w Inowrocławiu posiedzenie komitetu przedwyborczego Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu, na które przybyli również delegaci bratniej organizacji z Bydgoszczy w osobach pp.: Kołodzieja, Szulca i Peszkiego.

Omawiano sprawy przedwyborcze a mianowicie obradowano nad sprawą przystąpienia do pewnych komitetów wyborczych. W rachubę wchodziła Unja Gospodarcza oraz Komitet Katolicko-Narodowy W głosowaniu 8 głosów padło za przyłączeniem się do Komitetu Katolicko-Narodowego a tylko 4 za Unją. Jeden członek wstrzymał się od głosowania.

Kino dla młodzieży

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w najbliższy poniedziałek, dnia 16 bm. w kinoteatrze PALAC o godzinie 4 po południu odbędą się pokazy filmów naukowych z wyjaśnieniami dla młodzieży szkolnej we dług następującego programu:

1) Film geograficzny z Ameryki Północnej; 2) Zwyczaje czerwonoskórych; 3) Obróbka produktów leśnych; 4) Wyrób konserw mięsnych; 5) Film krajoznawczy. Mszana Dolna i ćwiczenia harcerzy; 6) Widoki górskie; 7) Zwierzęta drapieżne oraz 8) Humoreska.

Wyjaśnienie

W związku z notatką o ulokowaniu się pierwszego żydka w Szymborzu, który podobno miał u pewnej pani wynająć dwa pokoje celem założenia składu manufaktury, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Od pewnego czasu w Szymborzu coraz częściej daje się zauważyć żydów, którzy chodzą po domach z różnemi towarami. Jedni mają patent handlowy, drudzy nie Dzięki okolicznościom żydzi zawsze sprytnie uchodzą przed okiem naszej policji, która w ostatnim czasie specjalną na nich zwróciła uwagę.

Po wypłatach w fabrykach, żydzi - handlarze znowu się zjawiali celem ściągnięcia należytości za pobrany przez gospodarzy towar. Ponieważ, w jednym dniu załatwić tego nie mogą, przeto zawsze starają się przenocować. Jednym się uda drugim nie.

Pani M., która rzekomo miała wynająć pewnemu żydkowi dwa pokoje, zamieszkuje razem z dwoma córkami zamożnemi w pokoju i kuchni. Pewnego dnia zjawił się u niej żydek i prosił o nocleg. P. M. wskazała miejsce na strychu, ponieważ w mieszkaniu nie było miejsca. Żydek udał się na górę i przespał noc. Nazajutrz zapłacił za przenocowanie i od tego czasu więcej się nie pokazał. O wynajęciu jemu dwóch pokoji mowy być nie może.

Apel do kobiet polskich

W Inowrocławiu Narodowa Organizacja Kobiet od dłuższego czasu jest nieczynna. Grono pań podjęło się dokonać reorganizacji tego pożytecznego stowarzyszenia społecznego, które winno jak w innych miastach tak również u nas prowadzić intensywną akcję społeczną. W tym celu odbędzie się w niedzielę 15-go bm. o godz. 5-ej na salce w Sokolni posiedzenie organizacyjne, na które zaprasza się wszystkie kobiety polskie bez względu na stan społeczny.

Nowa placówka przemysłowa

Miastu naszemu przybędzie w tym roku jedna nowa gałąź przemysłu. Jak się dowiadujemy, firma Henryka Franka, Synowie, która posiada wielką fabrykę w Skawinie pod Krakowem zakupiła niedawno budynki fabryczne od firmy „Juno“ tuż przy dworcu.

Obecnie dokupiono dalsze 10 mórg terenu, na którym ma powstać wielki budynek fabryczny i administracyjny, a stare budynki zostaną przebudowane. Jakie fabrykaty zostaną tu wykonywane dowiemy się później, w każdym razie mają powstać wielkie suszarnie cykorji i połączone z tem fabrykaty, które zatrudniać będą większą ilość robotnika.

Przez powstanie tak poważnej placówki przemysłowej ożywi się znacznie miasto nasze i spodziewać się należy, że Magistrat nasz pójdzie firmie tej jaknajwięcej na rękę, ażeby przyspieszyć urzeczywistnienie zamiarów.

Z walnego zebrania „Sokoła“ w Mątwach

W niedzielę, 8. b. m. odbyło się roczne walne zebranie mątewskiego „Sokoła“. Obrady zagaił prezes **Wesołowski Piotr.** Po omówieniu kilku mniejszych spraw przystąpiono do sprawozdań zarządu. Sprawozdania składali kolejno sekretarz, skarbnik i naczelnik. Ze sprawozdań wynikało, że „Sokół“ w Mątwach dość intenzywnie pracuje. Kasowość wykazała, że „Sokół“ w Mątwach miał około 2 000 zł. obrotu w roku 1927. Po odliczeniu rozchodu zostało w kasie na czysto blisko 600 zł. W dziale ćwiczeń sprawozdania wykazały, że „Sokół“ pod dzielnem kierownictwem naczelnika Łapińskiego zdobył sobie znaczny plus. Świadczą o tem odebrane nagrody w tym roku.

Prezes Wesołowski, sekretarz Śmiejek i chorąży Fabiszewski **Józef** w dalszym ciągu obrad podali się do dymisji. Wobec tego musiano zarząd uzupełnić. Obrano przez tajne głosowanie jak następuje na prezesa **Poczyńskiego Franciszka**, wiceprezesem **Eichorsta**, sekretarza Sobczyka, chorążego **Wesołowskiego Bolesława.** Naczelnikiem został nadal Łapiński, skarbnikiem został wybrany **Malachowski Piotr**, gospodarzem **Poczyński Sylwester.** Podczas dyskusji, która była bardzo spokojna i rzeczowa, uczczono przez powstanie zmarłych członków i poległych obrońców naszych Kujaw Na koniec zebrania odśpiewano „Rotę“.

Obecny.

Koło inwalidów w Kruszwicy dziękuje!

Koło Inwalidów Wojennych R. P. w Kruszwicy składa za naszem pośrednictwem podziękowanie, za otrzymane datki w naturze i kwotach pieniężnych, następującym miejscowościom: Skotniki, Giżewo, Gocanówko, Ostrowo nad Goplem, Ropowo, Głębokie, Golanowice i Golejewo Pozatem takie same podziękowanie składa Cukrowni w Kruszwicy i firmie Makowski w Kruszwicy.

Występ Imowu „Sokoła“ w Kruszwicy

Dnia 8 stycznia b. r. Tow. gimnastyczne Sokół w Kruszwicy urządziło na sali p. Dalezyńskiego występ zimowy, połączony z ćwiczeniami. Dwa numery programu gimnastyczne odbyły się na scenie, reszta na widowni Po ćwiczeniach „Sokół“ odegrał krotochwilę: „Sublokatorka“ — ogólnie dobrze. W zabawie tanecznej, którą rozpoczęto zaraz po przedstawieniu „Sokoli“ bawili się nad wyraz towarzysko i harmonijnie. Wyrazy wielkiego uznania należą się prezesowi „Sokoła“ p. Karłowskiemu za jego ofiarną pracę na niwie sokolej. Nadmienić wypada, że obywatelstwo przez liczne przybycie okazało wiele zrozumienia dla idei „Sokoła“

Sojusz enperowców toruńskich z socjalistami

Na terenie toruńskiej Rady Miejskiej.

W ubiegłą środę, dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie toruńskiej Rady Miejskiej.

Na porządku obrad znalazła się między innemi sprawa wyboru prezydjum Rady na rok 1928. Kandydatów postawiły: najliczniejszy Obywatelski Klub Pracy (narodowy), liczący 17 radnych, klub NPRu, który posiada 11 głosów i nieliczny klub socjalistyczny, bo 6 tylko członków liczący. Na skutek sojuszu zawartego pomiędzy enceerowcami i socjalistami przewodniczącym został p. **Antczak** (enpeerowiec), a wiceprzewodniczącym p. **Pohl** (socjalista).

Dziś w obliczu wyborów łączenie się NPRu z socjalistami bardzo niekorzystne wywołuje może wrażenie.

Z Kruszwicy

Tow. Powst. i Woj. w Kruszwicy urządza w niedzielę, dnia 15 bm. zabawę zimową połączoną z przedstaw. teatr. Odegraną będzie szt. pt. „Bolszewicy" Pp. Amatorek i Amatorów występuje przeszło 18 osób w kostjumach pierwszorzędnych. Wszystkich życzliwych Towarzystwu z miasta i okolicy jakuajprzejmiej zaprasza Zarząd.

Wielki pożar w koszarach w Ostrowie

W ubiegłą niedzielę o godzinie 18 i pół wieczorem wybuchł pożar w koszarach 23 pułku artylerji polnej przy ul. Kolejowej w pobliżu dworca.

Ogień wybuchł w stajni i rozszerzył się szybko. Paliły się zapasy siana i słomy. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa i cały garnizon miejscowy.

Akcja obronna była wielce utrudniona, gdyż woda na podwórzu koszar była zamarznięta i musiano ją czerpać w znacznej odległości. Konie zdołano uratować. Wskutek złamania się drabiny kilku strażaków spadło i doznało cięższych i lżejszych obrażeń. Jeden z żołnierzy Edmund Wawrzyniak spadł z dachu.

Rannych odwieziono do szpitala wojskowego. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Propozycje pocichu

Jak się rozbija stronnictwa?

„Chłopski Sztandar", organ „Wyzwolenia", stwierdza że obóz rządowy wyszukuje wśród „wyzwoleńców" rozbijaczy.

— „Każdemu czyni się propozycję „w zaufaniu". Jak człowiek łatwowierny i słabego charakteru, da się złapać na wędkę, to potem przy układaniu list kandydatów odprawi się go z kwitkiem, bo zawsze jest możność zasłonięcia się „rozkazem z góry".

O takiem poszukiwaniu rozbijaczy wśród wyzwoleńców donoszą nam z wielu miejscowości. Wszędzie jednak usiłowania te pozostają bez skutku. W Łomży wysoki urzędnik województwa proponował kilku działaczom „pierwsze miejsce". W Będzinie tylko dwom proponowano „pierwsze miejsce". — W Łowiczu proponowano wyzwoleńcom miejsca na liście rządowej obok obszarnika, a także i Żyda (podobno rabina!"

Przed procesem Pangalosa

Ateny. Rząd grecki doszedł do przekonania, iż dalsze odkładanie procesu przeciwko byłemu dyktatorowi Pangalosowi jest niepożądane. Komisja parlamentarna, utworzona w celu stwierdzenia wszystkich zarzutów, opracowała już materjał dowodowy. Pangalosowi zarzuca się rozmaite transakcje handlowe na szkodę państwa. Pangalos przebywa obecnie w więzieniu Izzodin na Krecie. Do Aten przewieziony zostanie bezpośrednio przed rozpoczęciem procesu, gdyż rząd obawia się, że sprowadzenie byłego dyktatora do stolicy w terminie wcześniejszym mogłoby być powodem nowych rozruchów i demonstracyj antyrządowych.

Ruch w towarzystwach

-- Polskie Towarzystwo Śpiewu „Dźwięk" Roczne Walne Zebranie odbędzie się 27 bm. w hotelu pod Lwem (górna salka o godzinie 7,30 wieczorem. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. (3784) Zarząd.

— Stowarzyszenie Pszczelarzy Kujawskich. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Gołaszowskiego (dawniej Chałasiak). Wykład: Hodowla matek pszczelich. Ze względu na interesujący referat uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani. (3794) Zarząd.

— Związek Inwalidów Wojennych Pow. Koło Inowrocław, zaprasza swych członków na Walne Zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. po południu o godzinie 2 w Sokolni.

O liczny udział uprasza (3805) Zarząd.

-- Stow. Ch. N. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Walne Zebranie rozpocznie się w niedzielę, dnia 15 bm. punktualnie o godzinie 2 (drugiej) po południu w dolnej salce hotelu Pod Lwem.

Wszystkich członków zaprasza usilnie (3796) Zarząd.

Bank Polski

płacił w dniu 13-go stycznia 1928 roku za:

1 dolar am.	8.84
1 funt ang.	43.25
100 fr. franc.	34.88
100 fr. szwajc.	170,75
100 mk. niem.	211.90
100 guld. gd.	172.68

Dnia 11. 1. rb. zasnęła w Bogu nasza członkini w 72 roku życia śp.

Katarzyna Majchrzakowa

z domu Blatt.

Członków uprasza się o liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę o godzinie 3-iej po południu z ul. Jacewskiej (domy magistrackie). Msza św. dn. 16. bm. o g. 7.30 r. w kościele N. S. Jezusa.

O czem zawiadamia

Bractwo Matek Chrześcijańskich.

Inowrocław, dnia 13. I. 28. 3803

W środę, o godzinie 20 wieczorem podobało się Panu Bogu zabrać nam do grona Swych Aniołków naszego nieukochańszego synka i braciszka 3808

Zbigniewa

w 1. wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14-go stycznia br. o godzinie 3-ej po poł. z domu żałoby z koszar 59. pp.

O czem donoszą w nieutulonym smutku

Majerscy z córeczką

Inowrocław, 13. I. 28.

Sól potasowa
Kainit
Tomasówkę
Azotniak
Saletrę etc.
Superfosfat.
Makuch rzepakowy
Makuch słoneczny
Makuch lniany
Rybna mąka
Otręby żytnie i pszenne etc

Spółka Rolniczo-Handlowa

Landw. Ein. und Verkaufsgenossenschaft

Gniewkowo. Tel. 27. 3188

Potrzebna zaraz do przedsiębiorstwa tabrycznego

młodsza siła biurowa

(panienka)

władająca polskim i niem. językiem.

Oferty uprasza się nadać pod nr. 200 do eksped. Dziennika Kujawskiego. 3789

Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia Kujawska

Agentura „Dziennika Kujawskiego"

w składzie obrazów i papieru

K. Męclewskiego

w Gniewkowie, ul. Sobieskiego 8

przyjmuje

przedpłatę na Dziennik Kujawski i wszelkie ogłoszenia

OGŁOSZENIA DROBNE

W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 2 zł ponad 20 m/m 8 gr za m/m.

Zagubiono

nr. metalowy Kr. 1908, samochodu „Benz" Zakładów Solvay w Mątwach. Znalazcę uprasza się o zwrot. 3750

Zgubiono

dnia 3 stycznia rb. czarny portfel skórzany z wykazem osobistym na nazwisko J. Woźniak i innemi dokumentami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowych za wynagrodzeniem, do eksped. Dzien. Kujaw. pod nr. 3797.

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Grzybowski Jan z Kruszwicy. 3801

Maturzysta 3790

udzieli korepetycji oraz przygotowuje do klas niższych gimn. lub innych szkół. Zgłoszenia ulica Jakóba nr. 14 Wojtysiak.

20 złotych 3798

dziennie zarobi każdy, kto ma 30 złotych. Zgłoszenia piśm. do eksped. Dzien. Kujaw pod 200.

Pokój męski

bardzo gustowny

wyjątkowa okazja!

sprzedam na dogodnych warunkach. Adres wskaże Administracja Dziennika Kujawskiego pod nr. 3000.

Wielki los

wygrywa każdy kupiec inserujący wszędzie znanym Dzienniku Kujawskim. Tak stale twierdzą ogłaszający.

Wagi decymalne

do ważenia bydła 3496

i wagi wozowe wszelkich systemów reperujemy, gotowe do legalizowania i fachowo.

Bracia Leitreiter, ul. Dworcowa 56

Poznań ofiarujemy jako najlepsze zabezpieczenie przeciw włamaniu **tajne trezory ścienne do wmurowania.**

Następny numer (3) „Wielkopolskiej Ilustracji", jaki wyjdzie niebawem z datą 15. stycznia br., zawierać będzie pierwsze oryginalne, bardzo ciekawe zdjęcia z uroczystości rzymskich w związku z mianowaniem J. Em. Ks. Arcybiskupa dr. Hlonda kardynałem. Jedna z fotografji przedstawia podniosły moment

nałożenia kapelusza kardynalskiego Ks. Arcybiskupowi Hlondowi przez Jego Świątobliwość Ojca św.

Z aktualności „Wielkopolska Ilustracja" obrazuje w szeregu arcyciekawych zdjęciach **zawieje śnieżne i katastrofalne powódź w Anglji, ostatnie katastrofy zawalenia się domów w Berlinie, dalsze sensacyjne zdjęcia z ratowania zatopionej amerykańskiej łodzi podwodnej i wiele innych.**

Największe i najładniejsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 15 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł, kwartalnie 4,— zł. Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji, Poznań, św. Marcin nr. 70.

P. P.

Kupcom i Kolonialistom

polecamy z własnej składnicy

TOREBKI

(tytki) każdej wielkości i to:

TOREBKI do bielizny i kapeluszy
TOREBKI dla składów kolonialnych
TOREBKI dla piekarzy i cukierników
TOREBKI dla branży konfekcyjnej

PAPIER pergaminowy
PAPIER gazetowy
w arkuszach i rolkach
PAPIER pakowy
w arkuszach i rolkach
PAPIER w rolkach
do aparatów — od 25-70 ctm. szerokości

Oddajemy torebki nie niżej jak 25 funtów

Na życzenie dostarczamy torebki z drukiem od 50 kg. począwszy

Ceny fabryczne! — Dostawa w dom

Drukarnia Kujawska

Tow. Akc.

Telefon 124. **w Inowrocławiu** Telefon 124

Cielęcinę

świeżą po niskiej cenie w piątek i sobotę od godz. 9 do 1-szej w jatce przy Placu Klasztornym. 3807

Piekarnia

w pełnym biegu, zaraz do odstąpienia w mieście powiatowem. — Zgłosz. przyjmuje najpóźniej do 1-go lutego rb. eksped. Dzien. Kuj. pod nr. 3804.

2 pokoje

umeblowane z kuchnią, dla inteligentnego małżeństwa do wynajęcia. — Tamże dobre skrzypce na sprzedaż. Adres wskaże eksp. Dzien. Kujaw. pod nr. 3795.

Korzystnie

możesz twe gospodarstwo, dom wilę, inwentarz, ziemiopłody lub inne produkty rolnicze

sprzedać

albo też coś lepszego wedle możności

nabyć

to znów, jeśli nie masz podobnych zamiarów

wydzierżawić

albo okazyjnie na lepszo i większe

zamienić

jeśli ogłosisz twe zamiary w poczytnym piśmie rozchodzącym się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy w najodleglejsze zakątki kraju naszego

„Dzienniku Kujawskim"

Służąca

umiejąca gotować, z dobremi świadectwami potrzebna od 15. stycznia. Solankowa nr. 59, II pt. lewo. 3800

Przyjmę

panienki z wioski, które mają zamiar wyuczyć się ręcznych robótek i kuchni. Początki bezpłatnie. Wład. u p. Szklarskiej, Dworcowa 40. 3800

Uczeń 3802

ogrodniczy, z roczną nauką, poszukuje miejsca do dalszej nauki. Łask. oferty do eksp. Dzien. Kujaw. pod „Uczeń".

Dziewczyna

(młodsza) do posług domowych, pochodząca z uczciwego katolickiego domu, potrzebna od 1-go lutego. Gdzie? wskaże eksp. Dzien. Kuj. pod 3768

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc luty	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego .....

Pokwitowanie poczt. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia .....

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc luty	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię nazwisko zamawiającego .....

Pokwitowanie poczt. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia .....

Odezwa do wyborców Polsk. Okręgów Bydgoskiego i Szamotulskiego.

RODACY!

Za kilka tygodni stanąć mamy do urny wyborczej.

W rozgwarze walki przedwyborczej nam, mieszkańcom ziem zachodnich nie wolno zapomnieć o tem czego w naszych szczególnych warunkach wymaga interes państwa i narodu. Nie wolno nam zapomnieć, że gościmy u siebie jeszcze żywioł obcy, żywioł niemiecki, którego jarzmo niedawno przecież ze siebie strząsnęliśmy.

Doświadczenie ośmioletnie przekonało nas, że Niemcy zamieszkali w Polsce nie potrafili dotychczas przystosować się do zmienionych warunków i do niedawnych ciemiężycieli przedzierżgnąć się w lojalnych — jak przystało — obywateli polskich. Mniejszość niemiecka w Polsce cieszy się dzisiaj prawami, o jakich my za czasów niewoli marzyć nie mogliśmy; państwo polskie nietylko wiernie dotrzymało zobowiązań traktatowych wobec swych obywateli niemieckich, ale pragnąc utrwalenie pokoju, zrezygnowało z całego szeregu uprawnień w zakresie likwidacji i wydalenia optantów.

Rękę do zgody wyciągniętą Niemcy w Polsce odtrącili i woleli pozostać nadal czynnikiem obcym i wrogim. Woleli nadal wewnętrznemi machinacjami podkopywać podstawy polityczne i gospodarcze naszego państwa i podrywać nazewnątrz jego autorytet kłamliwemi skargami na swoje rzekome krzywdy.

O tem musimy pamiętać szczególnie w chwili obecnej.

W Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej zasiadało dotychczas 17 posłów i 5 senatorów niemieckich. Z tej cyfry 2 posłów i 1 senator zostali wybrani na terenie Poznańskiego, a mianowicie z okręgów bydgoskiego i szamotulskiego.

Jeśli przed pięciu laty Niemcy na naszych ziemiach zachodnich zdołali osięgnąć taki sukces wyborczy, to w pewnej mierze był on jeszcze usprawiedliwiony ich siłą liczebną. Dzisiaj jednak naturalny proces polszczenia się tych ziem, postąpił tak dalece, że żywioł niemiecki w wspomnianych okręgach stanowi już tylko nieznaczny odłam ludności. To też przedstawicielstwo tych okręgów w przyszłym Sejmie i Senacie znaleźć się powinno wyłącznie w ręku polskiem.

Ziemie bydgoska i szamotulska mogą — jeśli zechce tego ich ludność — pokazać swe właściwe, czysto polskie oblicze polityczne.

Polskie zwycięstwo wyborcze, zwycięstwo pełne jeszcze raz zdemaskuje — wobec świata całego zupełną bezpodstawność uroszczeń rewindykacyjnych nacjonalizmu niemieckiego, który coraz to jawniej wyciąga chciwą dłoń po naszą własność.

Będzie takie zwycięstwo polskie również najlepszą odpowiedzią na nielojalne postępowanie Niemców w Polsce, którzy — mimo wszystko, co im Polska dała — znowu, jak przed pięciu laty, wszelkiemi siłami dążą do skupienia antypaństwowych czynników z pośród mniejszości narodowych. Stanąć ma blok wspólny wrogów państwa i narodu polskiego, blok wysunięty na przeciwnika frontu polskiego i katolickiego, którego domagają się Księża Biskupi w swej odezwie wyborczej.

Pełne zwycięstwo polskie zawisło jednak od dwu czynników:

Wobec znanej zwartości i obowiązkowości żywiołu niemieckiego musimy do walki wyborczej wystąpić z tą samą bronią.

Na zwartość niemiecką odpowiedź musimy stworzeniem jednolitego polskiego frontu wyborczego. Ponad interesem partyjnym i osobistym stoi interes państwa i narodu — a ten domaga się od nas ustalenia jednej wspólnej, obejmującej wszystkich Polaków polskiej listy wyborczej.

Z drugiej zaś strony muszą do urny wyborczej stanąć wszyscy bez wyjątku wyborcy. Na każdym obywatelu ciąży odpowiedzialność za przyszłość kraju naszego i nikomu nie wolno się od obowiązku wyborczego uchylać. Księża Biskupi upominają, że „grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje"

Podpisane niżej zrzeszenia i osobistości oświadczają uroczyście że ze wszystkich sił popierać dążności konsolidacyjne społeczeństwa polskiego oraz dążenia do rzeczowej współpracy z rządem polskim w myśl powyższych postulatów i zwracają się do Was z następującym apelem:

OBYWATELE!

Wyrównawcza sprawiedliwość dziejowa daje wam możność zdobycia pełnego dla Polaków zwycięstwa wyborczego. Kto zwycięstwo to chciałby poświęcić dla interesów ubocznych lub dla własnej wygody i niedbalstwa — ten zgrzeszy przeciwko najżywotniejszym interesom państwa i narodu polskiego. Czeka Was zaszczytny egzamin z dojrzałości politycznej i ze zrozumienia obowiązków względem Ojczyzny. Baczcie, abyście go zdali godziwie i bez ujmy dla imienia polskiego.

Hasłem naszem niech będzie:

Jedna polska lista wyborcza.

Tyle głosów polskich — ile polskich wyborców.

Komitety na okręg Bydgoszcz i Szamotuły:

Prezydjum:

Dr. Juljusz Trzciński, Ostrowo n. Ooplem. Ks. radca Ignacy Czechowski, Strzelno. Mieczysław Korzeniewski, Poznań.

Członkowie:

Na okręg Bydgoszcz:

Dźwikowski, Inowrocław; Palędzki, Łącznica, pow. Bydgoszcz; Robiński, Żnin; Świtała, Bydgoszcz; dr. Edward Trzciński, Gocanówko, pow. Strzelno; Walkowski, Szubin; Ziarnek, Miasteczko, pow. Wyrzysk; Ziętara, Szadłowice, pow. Inowrocław.

Na okręg Szamotuły:

Antkowiak, Śmigiel; Bilski, Chodzież; St. Grupiński, Czarnków; Tomasz Wojciechowski, Wolsztyn; Jan Luch, Małe Chrzypsko, pow. Międzychód; Kazimierz Nowakowski, Grodzisk; Kazimierz Nykiel, Nowy Tomyśl, Paweł Szyfter, Młynkowo, pow. Szamotuły.

Do powyższej odezwy zgłosiły akces następujący przedstawiciele organizacyj społecznych i osobistości obu okręgów:

Alfred Adamek — Andrzejewski — Wł. Balski — Dr. Barlik — Bartecki — Bartkowiak — Bartoszek, Bączkowski — Bednarski — Benedykciński — Benedykciński — Bembnista — Bębenek — Białecki, Biały — Bielaziik — Teodor Bloch — Bochiński — Bogacz — Borucki — Borowiak — St. Braniewicz, Wł. Brzeziński — Buba — Budzyński — St. Burzyński — Bykowski — K. Cetner — J. Chełmniak — Br. Chełmiński — Konstanty Chłapowski, Mieczysław Chłapowski, Bagdad — Dr. Chraniec — W. Cichy — St. Ciepluch — Al. Ciesielski — Ign. Cieślak — Cilski — K. Czeszewski — Cz. Czochron — Czosnowski — I. Derek — Dembski — E. Dobek — J. Dobrucki — St. Drożdżyński, — Dybała — Dzwonkowski — E. Erdmann — Ewert — St. Frajer — Freśko-Gierszewski, Szamotuły — St. Gierszewski — Gierszewski Międzychód — Gilnoski — Glowacki — M. Głuszek — Prof. Gotab — inż. J. Górski — Konstanty Gozimirski, Marcinkowo Górne — Jan Górny — M. Górzny — dr. Tadeusz Grabski, Leszcze — Fr. Grochowski — Grulm — Grześkowiak — J. Grześkowiak — K. Hadrych — A. Hałas — Helak — K. Jagielski — P. Jagodziński — E. Janiszewski, — Jaskólski — Jeske — Just — Karjowski — Katafiasz — Kąkolewski — Kempski — Kitkowski — J. Klera — I. Klesca — J. Knast — prof. Knorr — L. Konopiński — W. Korjasz — Kolan — Kozłowski — W. Konkiewicz — Wł. Kobylski — Szczepan Kowalski — I. Krzyżanowski — J. Krygler — J. Kulwas — J. Kucewicz — ks. prob. Kurpisz — F. Kurek —, ks. prob. Kuliszak — Br. Kubiak — Wł. Kwiatkowski — Z. Latanowicz — J. Lerche — Lipowicz — inż. Lipski — M. Lisiecki, — St. Lisiecki — St. Łabędź — T. Łakiński — prof. Łapiński — St. Łącki, Posadzowo — pułk. M. Łobodziński — W. Łuczak — ks. prob. Maciaszek — St. Maciejewski — Maciejewski — Maciejowski — Szczepan Maćkowiak — dr. Majchrzycki — Malek — Maniewski — W. Manyś — S. Mańczak — Fr. Marciniak — W. Maringe, Lenartowo — C. Matuszewski — dr. Matuszewski — Mądrawski — Meier — J. Mendyk — A. Michalski — Antoni Michalski — Wł. Mikołajczak — Milczyński — K. Milewski — J. Misiak — L. Modelski — L. Molik — Moszczeński, Brzowo — Mrówka — Musiał — Muszyński — Namerla — Namysłowski — R. Napierała — Br. Nawrocki — ks. J. Nawrot — St. Nerski — Neymen — ordynat Niegolewski, Niegolew — J. Niezgoda — Nosek — Nowacki — Fr. Nowak — St. Nowak — S. Nowak — ks. St. Nowak — dr. Nowakowski — dr. Nowicki — J. Okoński — W. Olejnik — A. Olejnik J. Olejnik — Pacholik — Br. Pieprzyk — Wł. Pilawski — Pilat — Wincenty Pioch — Pleciński — St. Płócienniczak — Płócienniczak — ks. prob. Poprawski — Maksymiljan Pospieszala — Fr. Pospieszala — W. Pospieszny — Szczepan Poznański — Preli — inż. Raczyński — Stajkowo — St. Radomski — Rakowicz — A. Ramza — St. Rembacz — W. Romiński — Rutkowski — K. Rychłowski — Sankowski — Fr. Sawicki — dyr. St. Schoen — J. Sibilski — J. Skąpski — W. Skołeczny — A. Skorupski — Wł. Watta-Skrzydlewski, Wójcin — Ślusarek — Wł. Słoma — Smardz — Smigielski — Sokołowski — ks. Sołtysiński — Sztuba — Stany — Wł. Starek — sędzia Staszkiewicz — L. Stochaj — ks. prob. Strehl — Strzyżewski — R. Studniewski — P. Sucharski — Sujak — W. Szatkowski — J. Szczechowski — M. Szczepański — J. Szaniewski — M. Szramkowski — St. Szubert — Szudarek — K. Szulc — Szuldrzyński, Prusinowo — Szydłowski — K. Szyman, Paryż — Dr. Szymański — Tomaszewski, Szubin — Tomaszewski — W. Tucholka, Marcinkowo Dolne — Urban — K. Wachholz — H. Walkowski — Wegner — Werkwert — A. Wachalski — J. Wilkowski — St. Woźniak — Zabłocki, Golejewo — Zabłocki, Inowrocław — St. Zabór — Zagrocki — Wł. Zakrzewski — Wł. Ziółek — Fr. Zuchajkowski.

Przygotowania polityczne armji czerwonej do wojny

Rząd sowiecki poświęca, jak wiadomo baczną uwagę sprawie technicznego przygotowania armji czerwonej do przyszłej wojny. O charakterze przygotowań tych opinja europejska była już niejednokrotnie informowania. Nie każdy wie jednak, że ręka w rękę z przygotowaniami technicznemi idzie w Rosji akcja propagacyjna, mająca na celu polityczne przygotowanie żołnierzy i oficerów czerwonych do przyszłej wojny.

Rząd sowiecki spogląda na przyszłą wojnę w pierwszym rzędzie jako na wojnę domową w państwach walczących. Dlatego też działacze wojskowi w ZSSR twierdzą, że uświadamianie polityczne czerwonogwardzistów opierać się powinno przedewszystkiem na wpajaniu w żołnierzy przekonania, że: 1) ZSSR. jest w stanie obronić się przed wszystkimi swymi wrogami; 2) że przyszła wojna będzie przewlekła i uciążliwa; 3) że w miarę przeciągania wojny zbliżać się będzie wybuch rewolucji w poszczególnych państwach.

W ten sposób Moskwa, jak widać, za główny cel przyszłej wojny uważa wywołanie rewolucji w krajach kapitalistycznych, które w wojnie tej brać będą czynny udział. W związku z tem działacze bolszewicy traktują przyszłe wojny, nietylko jako konflikty zbrojne, lecz w równej mierze jako narzędzia agitacji komunistycznej. Wychodząc z tego założenia, rząd moskiewski stara się w odpowiedni sposób przygotować do wojny swych żołnierzy, którzy na specjalnych kursach i w jaczejkach wojskowych otrzymują odpowiednie „wykształcenie rewolucyjne".

Zastanawiając się nad zaletami, które cechować powinny żołnierza sowieckiego, „Krasnaja Zwiezda" pisze: „Potrzebny jest nam żołnierz, któryby do długotrwałej wojny był przygotowany, który wierzyłby w siłę ZSSR. głęboko był przekonany, że robotnicy i włościanie całego świata staną po stronie ZSSR. i armji czerwonej". Innemi słowy mówiąc, bolszewikom potrzebny jest żołnierz, wierzący w rozwój ruchu rewolucyjnego w innych krajach.

Czynniki sowieckie prowadzą równocześnie już teraz akcję, zmierzającą do zorganizowania ruchu rewolucyjnego, na wschodnich granicach Rosji. Nie każdy wie, że w armji czerwonej w Turkiestanie — istnieją osobliwe środkowo-azjatyckie kursy poznawania wschodu. Prasa sowiecka w następujący sposób charakteryzuje zadania tych kursów. Kursa zorganizowane z inicjatywy byłego komisarza dla spraw wojskowych, Frunzego, przygotowują kwalifikowanych komendantów, którzy zdolni by byli pełnić służbę w krajach wschodnich. Komendanci ci uczą się tu języków i warunków wschodnich, jako też strategji, odpowiadającej specyficznym warunkom terenu środkowo azjatyckiego.

Zaznaczyć wypada, iż na kursach tych specjalna pieczołowitością otacza się nauczanie języków, jako środka porozumiewawczego z ludnością tubylczą. Na drugim miejscu stoi nauka przedmiotów wojennych i specjalnych warunków wojny w Azji środkowej. Głównymi językami, wykładanemi na kursach, są języki następujące: chiński, kirgiski, perski, turkmeński i uzbeski.

Słuchacze kursów biorą czynny udział w partyjnem życiu komunistycznem i w ten sposób są żołnierzami — propagatorami ruchu komunistycznego na wschodzie.

W dziedzinie przygotowania politycznego armji czerwonej do przyszłej wojny kursy wschodnie odgrywają rolę dominującą, albowiem międzynarodówka komunistyczna przypisuje w chwili obecnej ruchowi rewolucyjnemu na wschodzie daleko doniosłejsze znaczenie, niż rozwojowi ruchu tego na zachodzie, uważając, że grunt dla rozwoju komunizmu jest w dzisiejszych warunkach na wschodzie najodpowiedniejszy.

Przed zniesieniem wiz

w Europie Środkowej.

Na ten ciekawy temat pisał w gwiazdkowym numerze „Narod. Listów" poseł austrjacki w Pradze, dr. Marek. — Niema dziś już w Europie środkowej ani zachodniej żadnych powodów do ścisłej kontroli podróżujących, przeciwnie kładzie się nacisk na rozwój przedewszystkiem turystyki. Kraje, na przykład Szwajcarja, dla których przyjazd obcokrajowców oznacza wielkie aktywum bilansu płatniczego, dały pod tym względem przykład: zniosły wizy w stosunku do większości państw.

Do krajów, który najbardziej zależy na rozwoju turystyki należy zaliczyć tak Austrję jak i Czechosłowację, ze względu na ich miejscowości kąpielowe. Austrja już przed rokiem podała różnym państwom projekt zniesienia wiz a z niektóremi zawarła odpowiednie umowy. Między Austrją a Czechosłowacją nie doszło jeszcze do zniesienia wiz jedynie przez wzgląd na to, że Czechosłowacja musiała ograniczyć napływ robotników z zagranicy. Tak samo jak bronią się państwa przed przywozem wielkiej ilości towarów z zagranicy, bronią się też przed napływem sił roboczych, uzależniając przyjmowanie ich do specjalnych pozwoleń. Obecnie przygotowuje się w Czechosłowacji odpowiednią ustawę, od której należy spodziewać się zniesienia wiz między tem państwem a Austrją.

Ułatwienia te przyniosą tak korzyść Wiedniowi i krajom alpejskim, jak i Czechosłowacji, a specjalnie miejscowościom kuracyjnym.

Stwierdzić należy, że jeżeli chodzi o emigrację, to nawet w latach ostatnich więcej ludzi wyjeżdżało z Czechosłowacji do Austrji, niż naodwrót.

Komisja kontroli długów.

Pod przewodnictwem p. Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego odbyło się w poniedziałek, dnia 9 bm. posiedzenie Komisji Długów Państwowych, w skład której wchodzą b. posłowie Olębiński (Zw. L. N.), Michalski (Chrz. Nar.), Osiecki (P. S. L. Piast) i Łypacewicz (Wyzwolenie) oraz sen. Średniawski (PSL. Piast). Komisja zebrała się by przygotować wykaz wszystkich długów Państwa oraz stanu wszystkich przez Państwo przyjętych gwarancyj finansowych. — Wykaz ten ma się ukazać najdalej dnia 15 bm. w Monitorze Polskim. Komisja na posiedzeniu rozdzieliła referaty, a dzisiaj, dn. 10 bm. przystąpiła do opracowania właściwego sprawozdania.

Napad na komisarza magistrackiego

i w Poznaniu grasują bandyci.

W ubiegły czwartek wieczorem na powracającego do domu komisarza magistrackiego p. Błocha, zamieszkałego stale w Poznaniu, napadło w sieni dwóch mężczyzn przyczem zajście wzięło wcale nieoczekiwany obrót dla napastników.

P. Bloch bowiem, mężczyzna atletycznej budowy i nieprzeciętnej siły, chwycił jednego z napastników za kołnierz i, ubezwładniwszy go, usiłował rozbroić drugiego.

Napastnik jednak silnem pchnięciem zdołał się uwolnić z żelaznego uścisku p. Błocha i zbiegł ze swym towarzyszem do samochodu, oczekującego na ulicy. Umknąć jednakże nie zdołali, gdyż szofer udał się do restauracji na wódkę.

Za bandytami wybiegł p. Bloch i przy pomocy zaalarmowanych sąsiadów ujął czterech napastników.

Napad powyższy okryty jest jeszcze pewną mgłą tajemniczości i dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy był planowany na p. Błocha, czy też napastnicy pomylili się co do osoby swej ofiary.

Dziwne to zajście wywołało duże wrażenie w Głównej i okolicy.

Devey na polowaniu.

Poznań, 11. 1. (AW.) W majątku Żydów u hr. Szołdrskiego odbyło się wielkie polowanie z udziałem posła Stanów Zjednoczonych Stetsona oraz doradcy finansowego p. Devey'a.

Agitacja komunistyczna.

Wilno, 11. 1. (AW.) W nocy z 9 na 10 bm. w dzielnicach żydowskich rozrzucono odezwy komunistyczne, podpisane przez okręgowy komitet komunistycznej partji Polski. Odezwy nawoływały do rozruchów i demonstracyi w czasie wyborów. Na jednej z ulic na przedmieściu zawieszono na latarni sztandar komunistyczny z napisami w języku rosyjskim i żydowskim. Sztandar i ulotki zostały skonfiskowane przez policję.

Venizelos kandyduje

na prezydenta Grecji.

Ateny. W greckich kołach politycznych wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość o rzekomem oświadczeniu Venizelosa, iż podczas przyszłych wyborów prezydenta republiki wystawić zamierza swą kandydaturę. Ze strony oficjalnej podjęto już kroki w kierunku zaprzeczenia tej wiadomości. Zaznaczyć jednak wypada że aktywność polityczna Venizelosa już od dłuższego czasu jest przedmiotem ogólnego zainteresowania w greckim świecie politycznym. Venizelos tylko dlatego powrócił do stolicy, by nawiązać kontakt ze światem politycznym. W tych dniach odbył Venizelos konferencję z greckim ministrem spraw zagranicznych, z marszałkiem sejmu i gubernatorem Banku Państwowego, a rozmowy jego ze wszystkiemi tymi politykami pozostają podobno w ścisłym związku ze sprawą jego kandydatury na stanowisko prezydenta republiki.

Zjazd delegatów Koła Miast Wielkop.

O wypłacenie kontyngentu budowlanego dla wszystkich miast Wielkopolski. — Kapitał Radja Poznańskiego podwyższony o 100 procent.

W ubiegły poniedziałek t. j. dnia 9 b m. o godzinie 12-tej w południe odbył się Zjazd Delegatów Koła Miast Wielkopolski w Poznaniu w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Przewodniczący zebrania, prezes Koła Miast, prezydent m. Poznania, p. Cyryl Ratajski, zagaił obrady witając równocześnie zgromadzonych członków oraz gości (przedstawicieli „Radjo Poznańskiego", prasy, Województw i Starostwa Krajowego). Na porządku obrad jako punkt pierwszy znalazło się sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Miast, należących do Związku Miast Polskich. Referował ten punkt prezydent Ratajski, zgłaszając w końcu swego przemówienia rezolucję następującej treści:„Koło Miast Wielkopolski zebrane w Poznaniu dnia 9-go stycznia 1928 roku wyraża opinję, że Zarząd Związku Miast Polskich nie powinien wychodzić z wyboru ogólnego Zgromadzenia Związku, a raczej składać się z delegatów wojewódzkich lub dzielnicowych organizacji Miast, wybranych do Zarządu przez poszczególne Koła miast Rezolucję tę przyjęto bez dyskusji.

W dalszym ciągu sprawozdania z półrocznej działalności Biura Samorządowego (za czas od 1 lipca do końca roku 1927) oraz rzut oka na pracę w najbliższej przyszłości — omawiał wyczerpująco dr. Dalbor, przyczem w miedzyczasie burmistrz miasta Szamotuł p. Scholl przedłożył zgromadzonym drugą z kolei rezolucję, mianowicie — „Poprosić Bank Gospodarstwa Krajowego o przekazanie i wypłacenie kontyngentu budowlanego nie tylko miastom powiatowym lecz wszystkim miastom bez wyjątku oraz ażeby wypłacenie tego kontyngentu nastąpiło w jak najkrótszym terminie". Rezolucja ta została również jednogłośnie przyjęta. Jako trzeci punkt obrad figurowała sprawa „Radjo Poznańskiego" Referował członek Kuratorjum „R. P.", prezydent m. Gniezna, p. Leon Barciszewski. Referent w rzeczowem swem przemówieniu zaznaczył, że radjostacja poznańska w szeregu polskich broadcastingów wybija się coraz bardziej, na co cytuje dowody z licznej prasy zagranicznej, nie wyłączając najmniej tam przyjaznej — niemieckiej, która z nieklamnym wprost zachwytem wyraża się o programach poznańskich i ich wykonaniu. Potem przechodzi w skróceniu dzieje budowy radjostacji poznańskiej stwierdzając, że do tak wielkiego i wspaniałego przedsięwzięcia przystąpiono ze zbyt małym kapitałem zakładowym i że nawet do dzisiejszego dnia nie wszystkie jednostki samorządowe przystąpiły jako udziałowcy do „Radjo Poznańskiego". Prezydent Barciszewski, podkreślając doniosłość istnienia tej tak wielkiej i dziś już koniecznej placówki kulturalnej — nawołuje w pierwszym rzędzie do tego, by dotychczasowi akcjonarjusze złożyli ponownie swoje udziały, a miasta, jak n. p. Bydgoszcz, które dotychczas udziałów żadnych nie złożyły, natychmiast to uskutecznili. Wówczas dopiero — są słowa prezydenta Barciszewskiego — gdy kapitał zakładowy „R. P." powiększymy o 100 proc. — placówka nasza, powołana do życia wysiłkiem finansowym społeczeństwa wielkopolskiego, będzie mogła w pełni rozwinąć swoją działalność. Pierwszy, najtrudniejszy okres istnienia już przebyto; obecnie należy pomyśleć nad ugruntowaniem tego, co dotąd uczyniono, a do tego potrzebne są fundusze. Po bardzo żywej dyskusji, w której zabierali głos burmistrzowie miast Żnina Wronek, Leszna, Krotoszyna, Bydgoszczy, Ostrowa i in., przemówił Naczelnik Województwa dr. Hempowicz, przedstawiciel Rządu do Kuratorjum „Radjo Poznańskiego" Podkreśliwszy słuszność stanowiska prezydenta Barciszewskiego, zwrócił się do zgromadzonych z gorącym apelem, aby w swoich miastach jak najrychlej przeprowadzili uchwałę o podwyższenie dotychczasowych udziałów o 100 proc. Akcję tę — zaznaczył — z całą życzliwością popiera również sam pan wojewoda.

W następstwie powyższego uchwalono jednogłośnie trzecią, ostatnią rezolucję wniesioną jako zakończenie swego referatu przez prezydenta Barciszewskiego: „Zjazd Delegatów Koła Miast Wielkolpolski przyjmując do wiadomości referat o położeniu „Radjo Poznańskiego" uznaje za konieczne, aby wszystkie miasta — udziałowcy podwyższyły udziały swoje o 100 proc. zaś te miasta, które dotąd udziałowcami nie są, niezwłocznie zechciały do „Radjo Poznańskiego" przystąpić

Akcja Kuratorjum „R. P." referowana przez prezydenta Barciszewskiego odniosła gremjalne zwycięstwo. Do następnego ostatniego punktu obrad — wyboru nowego zarządu — stosownie do złożonego nagłego wniosku — nie przystąpiono, odraczając wybory do następnego zebrania Zarządu Koła Miast Wielkopolski.

W sprawie wynaradawiania się Polaków w Ameryce

Czy twierdzenie „Polacy się nie wynaradawiają, a tylko plewy" polega na i z czywistości

Kwestja wynarodawiania się naszych braci za Oceanem jest tematem, mimo że od zyskaliśmy już swoją niepodległość, jest te matem ciągle aktualnym. Okazuje się bowie, że cały szereg młodzieżyl wychowanej na emigracji zatraca poczucie swojej odrębności narodowej i często zostaje stracona dla Macierzy W tych dniach z łamów chicagowskiego „Nowego Świata" padło w rozgoryczeniu zdanie, że „Polacy się nie wynaradawiają a tylko plewy". W odpowiedzi na to zdanie zabrał głos na łamach „Dziennika Chicagowskiego" p. Adamczak z Chicago, który twierdzi, że:

„Jeżeli twierdzenie powyższe przyjąć za pewnik — to tych plew, jak na cztery miljo nowe Wychodźtwo, jest stanowczo za wiele. Do prosze: gdy liczbę 4 miljony wyobrazimy sobie w postaci dolarów to i na tutejsze stosunki nawet — ta suma okaże się poważnym kapitałem, który jako taki, przynosić powinien procent pokaźny. Wychodźtwo polskie w Ameryce jest niejako kapitałem i to żywym, a więc, przez swe odsetki mnożyć się powinno. A że tak się nie dzieje, to dlatego, że te odsetki — w postaci potomstwa, pochłania w całości obce przedsiębiorstwo!

A zatem, nie przecze, że „Polak prawdziwy i rozumny, nie zaprze się narodowości swej. I mowy polskiej nie zaprzedał — ale pragnę tylko wiedzieć, ile takich Polaków właściwie znajduje się w całj północnej Ameryce? Czy liczę tych jest miljon, legion. — I wogóle, w jakim stosunku do zera pozostałe ich liczba? Wydaje mi się, że równanie liczby prawdziwych Polaków, że zerem niezbyt daleko od prawdy odbiega. Bo gdy inaczej było to pewna część zrodzonego tutaj potomstwa nie wzdragałaby się czuć, myśleć i mówić po polsku. Wniosek stąd, że nie dość jest być Polakiem dobrym, do tej, lub owej organizacji polskiej należeć i polskie gazety czytać, ale ponadto należy jeszcze czynić wszystko i wogóle sposobów wszelakich używać, aby potomstwo swoje dla polskości wychować, — bo to ostoja przyszłości naszej i gruntu! W dalszym ciągu, pisze szan. autor w „Nowym Świecie", że od dłuższego czasu, odzywają się głosy, w sprawie wynaradawiania — i zapytuje się K komuż te głosy tłumaczą potrzebę trzymania polskości, gdy zaprzańcy gazet polskich nie czytają? — Otóż bracie rodaku należy ci to zrozumieć, że nie o dusze zaprzańców sprawa się toczy lecz o dzieci polskie! Tłumaczy się zaś zarządom organizacji polskich, aby te pierwsze wpływały na swych członków — by ci do dzieci swych mówili wyłącznie po polsku i dopilnowali również, aby te dzieci pomiędzy sobą w domu przynajmniej — rozmawiały tylko po polsku. Z przyczyny zaś organizacje nasze, nie uczyniły dotychczas zgoła nic, aby młodzież naszą uchronić od zagłady, — więc ten święty obowiązek na rodziców spada i na tych wszystkich co idąc za wołaniem mistrza — nie tracą nadziei i przed Wychodźtwem niosą oświaty kaganiec. A dalej ten pan pisze tak: czyż więc nie szkoda papieru i atramentu na zapisanie rzeczy nieużytecznych, — ale poniżej zaraz temu przeczy — gdy ubolewa — że nie każda kolonija polska tak pracuje jak New Bedford, i nie w każdej kolonji polskiej jest taki dr. Dziura, który poświęca się ratowaniu młodzieży od wynarodowienia. Wniosek stąd taki, że nie szkoda papieru czy atramentu — skoro nie wszędzie tak pracują, jak w New Bedford — gdzie zresztą nie wszystko układa się wzorowo, kiedyś r. Dziura poświęcać się musi, aby od zagłady ratować tamtejszą młodzież polską".

Głos ten notujemy, jako zdrowy sposób pojmow. obowiązków emigracji polskiej wobec młodzieży. Emigracja polska winna widzieć że my tutaj w Macierzy interesujemy się dola naszych współbraci za Oceanem i ze złotemi zgłoskami zapisujemy to wszystko, co ona robi na rzecz Ojczyzny.

Szajka złodziei kolejowych w Toruniu

Okradała pociągi tranzytowe.

W pociągach towarowych w Toruniu od dłuższego czasu dokonywano kradzieży, odrywając plomby. Ponieważ jednak na plomby i ich całość zwracano baczną uwagę, złodzieje chwycili się innego sposobu zakradali się do budki kondukt rskiej (brankardu), wycinali otwór w ścianie wozu i wydostawali przezeń towary, w szczególności towary lekciowe, wełnę, mydło itp. W ten sposób w Toruniu dwukrotnie okradziono pociągi tranzytowe (niemieckie)

Nietuchwytność złodziei zdawała się wskazywać, że współdziałają z nimi, ułatwiają im zadanie, kolejarze jeżeli nawet nie są to sami kolejarze.

Drobiazgowe i mozolne śledztwo doprowadziło wreszcie do pomyślnych wyników. Zwrócono uwagę na robotnika kolejowego Bolesława Kilińskiego, który od pewnego czasu prowadził trybb życia na stopę niewspółmiernie do jego zarobków wysoka. Jeszcze np. w Sylwestra w parku Wiktorji urządził suta libację, wynikła nawet bójka i Kilińskiego obito i okaleczono.

Dokonana w mieszkaniu Kilińskiego (ulica Świętojańska 21) rewizja potwierdziła w zupełności podejrzenia: mianowicie znaleziono w jego mieszkaniu ukryte na strychu pod sianem płótna, kamgarny i barchany, kilkadziesiąt metków wełny itp.

Aresztowany Kiliński przyznał się do okradzenia wagonów w sposób wyżej opisany i wydał swoich wspólników, którymi są: zredukowany kolejarz, znany miejscowej policji jako szmuglerz tytuniu niemieckiego, Wacław Dąbrowski z Podgóra i Stanisław Lirk wski z Torunia

Przy rewizji u Linkowskiego znaleziono również towary lekciowe pochodzące z kradzieży Schowane one były tak, że trzeba było zerwać kawał sufitu.

Jeszcze jedna ofiara terroru bolszew.

18-letnia córka gen. Andrzejewskiego pod wpływem przejść w Rosji wpadła w depresję duchową i popełniła samobójstwo

Paryż. Ogromne wrażenie wywołało w sferach towarzyskich Paryża samobójstwo młodziutkiej panienki, córki b. carskiego gen. Dymitra Andrejewskiego.

P. Ksenia Andrejewska, urodz. w roku 1909 w Tyflisie, miała szczęśliwe dzieciństwo, ojciec jej bowiem był szefem sztabu jednego z korpusów armji carskiej. W trzy lata po przewrocie rewolucyjnym w Rosji, w roku 1920 opuściła ojczyznę na zawsze i jako emigrantka osiadła na stałe w Paryżu wraz z rodzicami.

Tragiczne przeżycia i przyżycia, które były udziałem p. Andrejewskiej po upadku caratu, podziałały na nią przygnębiająco: zachorowała na neurastenię. Bardzo często też wpadała w głębokie przygnębienie, przyczem oświadczała, że odbierze sobie życie.

Ulegając namowom generała odbyła studia w paryskiej szkole sztuk pięknych, gdzie wkrótce uznano ją za b. utalentowaną artystkę - rzeźbiarkę.

W ub. tygodniu p. Andrejewska zaczęła znowu zdradzać wielką depresję duchową. W środę wyszła z domu w stanie tak wielkiego podniecenia nerwowego, że zanic pokojny generał pobiegł na komisarjat policji, by prosić o opiekę nad nieszczęśliwą.

Niestety kroki te były już spóźnione. Panienka wsiadła do auta stojącego niepodal domu, w którym mieszkała i kazała szoferowi jechać Zaledwie kierowca ruszył z miejsca usłyszał za plecami odgłos strzału rewolwerowego.

Obejrzał się i widząc że na płaszczyk jego pasażerki spływa z lewego boku oblicie krew, nie tracąc przytomności pełnym biegiem zawiózł ją do szpitala Vaugirard, dokąd też w krótkim czasie przybył, alarmując lekarzy i sanitarjuszy.

Niestety, mimo natychmiastowego ratunku córka generała zmarła, kula bowiem przeszyła serce

Zrozpaczeni rodzice nie umieją wskazać istotnego powodu, który popchnął młodą rzeźbiarkę do rozpaczliwego kroku.

W grobowcu Tutankhamena

otwarto czwartą komorę.

Kair, 11 1. (A.W.) W asystencji szeregu przedstawicieli władz i instytucyj naukowych otwarto świeżo 4 komorę grobowca Tutankhamena, przyczem się okazało, że znajdujące się tam przedmioty były w wielkim nieporządku, powywracane i porozrzucane, wobec czego istnieje przypuszczenie, że w krótce po pochowaniu zwłok grobowiec został nawiedzony przez złodziei, których jednak musiał ktoś spłoszyć. W komorze znaleziono królewskie łoże małżonki Tutenkhamena, w którego nogach znajduje się wspaniała statua lwa. Znaleziono również wachlarz ze strusich piór i wielką drewnianą skrzynię wypełnioną po brzegi małymi posążkami, które według obyczaju wkładano zmarłym do grobów. Znaleziono również półkoliste kosze wypełnione żywnością, m. in. kosz z daktylami, które zachowały się zupełnie dobrze. Natomiast nie znaleziono w grobowcu niestety, żadnych pisemnych dokumentów ani też papyrusów.

Z cyklu: Charaktery.

Głupiec polerowany

Wybrał A. T.

Kiedy głupcy bywają bardzo obraźliwi, głupca wypolerowanego niczem nie obrazisz. Dotkliwe przymówki, żart uszczypliwy, lub naganę bierze za wyraz grzeczności, za który najuprzejmiej dziękuje, mając już raz na zawsze jedno, z pięknych słówek uwite podziękowanie, do którego szykowny ukłon dodaje Wreszcie jest bardzo milczący. Nigdy się od ludzi obecnych w zdaniu nie wyróżnia. Przymilonym uśmiechem i skinieniem głowy zwykł potakiwać wszystko, cokolwiek kto powie. Takowa wyrozumiałość nie zawsze z dobroci pochodzi. Oswojony z wytwornem społeczeństwem i wykwintami komnat złoconych, nauczył się więcej milczeć, niż mówić. Stąd jego poważna postać, na którejby i sam lawater oszukał się. Pokrywana głupota jego wtenczas dopiero na wierzch występuje, gdy go kto o co zapyta. Niepożyteczny dla towarzystwa dla nicości, jest tylko figurantem. Głupota jego pod zewnętrznym ukryta polorem, nie obraża i nie nudzi.

Michał Wiszniewski.

Poprzednicy Kolumba

Pewien uczony norweski odkrył w okolicach Spokane, w stanie Waszyngton, wyryty na skale napis w pisowni runickiej, opisujący przybycie w roku 1010 ekspedycji skandynawskiej, składającej się z 24 mężczyzn, siku kobiet i jednego dziecka. Ekspedycja ta została rzekomo zamordowana przez Indjan.

Wynika więc, że już przed Kolumbem stopa Europejczyka dotknęła lądu amerykańskiego. Być może, że ofiar tych było więcej.

NA MARGINESIE.

Nietzsche przeciw kucharkom

Ludzi, lubiących jeść, nie brakuje dzisiaj, ale bardzo niewielu jest takich, którzy umieją jeść i znają się na kuchni. Poprzestajemy na stwierdzeniu tego faktu i nie będziemy się wdawać w żadne dociekania co do jego przyczyn. Ponieważ wszystko złe przypisujemy wojnie, więc powiedzmy poprostu, że wojna zniszczyła także kuchnię. Ale smakosze, śmieją się w kułak. Albowiem bibljoteka, zniszczona przez wojnę, przepadła na zawsze, tymczasem kuchnię, oczywiście dobrą, mogła odbudować Tylko nie urągacie z tego powodu smakoszom Wszak Francuzi, najwięksi przyjaciele dobrej kuchni, potrafili urządzić lege artis wielką rewolucję.

O tem wszystkiem rozmawiali przyjaciele pana Iksa, który co miesiąc w pierwszą niedzielę zapraszał ich na ucztę. W toku rozmowy pan Iks w odpowiedzi na pochwały, których gościli nie szczędzili nadziewanemu indykowi, rzekł nieco melancholijnie:

— Gdyby nie to, że kucharze znani są z niebotycznej opryskliwości i kłótliwości, a niektórzy z nich w dodatku zbyt często zaglądają do kieliszka, to bez namysłu odprawiłbym kucharkę, a przyjął kucharza.

— Tylko nie urągaj swojej Katarzynie — zawołali chórem goście. — Możesz dotkliwie się sparzyć, bo to przysłowie powiada, że lepsze bywa często nieprzyjacielem dobrego.

— Przedewszystkiem nie Katarzyna, lecz pani Walentowa, która powiada o sobie, że gotowała nawet „po hrabskich domach". Ma nawet świadectwa, ale tylko pomocnicy kucharza. Swoją drogą babsztyl ma wrodzony talent do gotowania i plotek. Lepszej gospodyni nie miał chyba nawet Anatol France.

— Ano widzisz — wołali goście.

— Chodzi o sprawę zasadniczą: Kucharz, czy kucharka? — mówił p. Iks. — Ja tę kwestję już dawno studjuję a pomagają mi także dobrzy ludzie. Otóż siedzący tu pomiędzy nami czcigodny profesor przyniósł mi właśnie kartkę z notatką o tem, co Nitzsche powiada w swojej książce „Jenseits von Gut und Böse" o kucharkach w rozdziale p. t. „Das Weib als Köchin", to znaczy „Kobieta jako kucharka". Otóż Nitzsche pisze: „Skutkiem zupełnego braku rozumu w kuchni, rozwój ludzkości był najdłużej wstrzymywany i jaknajbardziej zagrożony". Słyszycie?

— Słyszymy, ale czy to Nietzsche w tej sprawie jest powagą?

— W książce, którą wkrótce wydamy, i ten głos znajdzie miejsce.

— Ale Walentowej daj spokój — zakonkludowali goście.

Na lewo, czy na prawo?

Opinja zagraniczna o przyszłości losów Polski.

Taktyka stronnictw lewicowych, idących do wyborów, jest niezwykle ciekawa. Chodzi z jednej strony o podkreślenie lojalnego stosunku do p. Piłsudskiego a z drugiej strony o odgrodzenie się od roboty pp Sławków, Grocholskich, Beków i innych, kaptujących dla list rządowych ziemiaństwo i wielki przemysł łódzki. Ten rozgardiasz polityczny, usiłują wyzyskać dla siebie stronnictwa rządowe po prawicy i lewicy.

„Berliner Tageblatt" (nr. 7) oceniając położenie przedwyborcze w Polsce, zapowiada możliwość zwycięstwa stronnictw lewicowych. Dziennik nie widzi jednak żadnej platformy przyszłej współpracy rządu z przyszłym sejmem. P. Piłsudski milczy a w kołach rządowych panują bardzo podzielne zdania o przyszłości:

— „Podczas gdy konserwatyści uzasadniają pomoc, udzieloną Piłsudskiemu, twierdzeniem, że zamierza się w przyszłości zorjentować w sensie bardziej jeszcze prawicowej dyktatury oświadczają przyjazne rządowi stronnictwa, że właściwe oblicze Piłsudskiego jeszcze się okaże; po wyborach będzie on musiał znowu otwarcie skłonić się ku stronnictwom lewicowym, które niewątpliwie z wyborów wyjdą wzmocnione.

Piłsudski stanie w każdym razie przed wyborem rządzenia z pomocą stronnictw lewicowych (a być może i mniejszości narodowych) albo obwołania jawnego zaostrzonej dyktatury. Skutki takiego zwrotu w kraju, który w przybliżeniu posiada dzisiaj 18 do 20 proc. elementu komunistycznego i którego ludność wiejska wskutek zahamowania reformy rolnej grozi coraz większem zbliżeniem do komunizmu, nie dadzą się przewidzieć i określić". —

Uwagi, wypowiedziane przez dziennik berliński są dla stosunków polskich bardzo znamienne. Jakkolwiek obliczenia cyfrowe komunizmu w Polsce są — być może — nieco przesadne, to jednak stwierdzić należy, że opinja zagraniczna przypisuje Polsce niezwykle poważny procent elementu komunistycznego.

Słuszne są też zapowiedzi dziennika berlińskiego o komplikacjach po wyborach sejmowych. Dlatego też wzmocnienie umiarkowanej opinji narodowej, jej scementowanie i uszczelnienie staje się palącą koniecznością.

Oryginalna para małżeńska

wędruje po świecie

Praga, 11. 1. (A.W.) Przybyła tu z Wiednia oryginalna para małżeńska z dwojgiem dzieci w wieku 5 i 8 lat. Para ma obejść pieszo dokoła Europy w ciągu trzech lat na zasadzie zakładu o 5 000 guldenów holenderskich. Dotychczas w ciągu 25 miesięcy przebyli 16 500 kilometrów, niosą oni z sobą namioty, a utrzymują się z artykułów dziennikarskich, gdyż oboje są dziennikarzami oraz ze sprzedaży pocztówek.

P. P. S. w więzieniu

Wszyscy za pospolite kradzieże

P. Juljan Podoski pisze z korespondencji z Kresów w „Kurjerze Warszawskim":

Tragicznemi stały się przeżycia PPS. w województwie nowogródzkiem. Gdym się bowiem o nią pytał po kolei, — to też po kolei — odpowiadano mi.

— Gdzie jest prezes PPS. w Klecku?
— W kryminale.
— Gdzie jest sekretarz PPS. w Klecku?
— W więzieniu.
— Gdzie jest skarbnik PPS. w Klecku?
— W więzieniu.

Zdumiałem się przeto i wyraziłem wątpliwości.

— Niech się pan nie dziwi. Wszyscy wymienieni pracowali nietylko w PPS., ale i w Kasie Chorych i rozkradali tę kasę do cna... Dlatego musiały zaopiekować się nimi polskie sądy!

— Wszyscy siedzą za pospolitą kradzież?

— Och, nietylko za to! Prócz kradzieży, większość także za — bolszewizm. Co gorsze schwytano wszystkich bolszewizujących pepesów wówczas, kiedy (dosłownie) leżeli zaledwie o 12 metrów od granicy sowieckiej, nie mając zamiaru siedzieć w polskiem więzieniu... Schwytano ich wszystkich.

Kronika Wielkopolski

Poznań.

Skarga żydowska. Kupcy Morell i Lewin zgłosili skargę przeciwko wyborom do zarządu gminy żydowskiej w Poznaniu. Sprawa oparła się o władze wojewódzkie i Mstwo Spraw Wewnętrznych, które jednak decyzji w tej sprawie nie wydało.

Z kraju

Katowice.

Pościg za mordercą. Dyrekcja policji w Katowicach wyznaczyła nagrodę w wysokości 3 tys. zł za ujęcie bandytów, którzy dokonali morderstwa rabunkowego na osobie rzeźnika Picy.

Katowice.

Samobójstwo w więzieniu. W związku z samobójstwem w więzieniu Leona Lebusa, wychodzą na jaw szczegóły ciekawe. Denat nie był skazany lecz oczekiwał od kilku miesięcy, przebywając w więzieniu na wyrok. Ponieważ stan zdrowia Lebusa był bardzo zły, matka jego składała prośbę do władz sądowych o umieszczenie syna w szpitalu. Podanie to nie zostało uwzględnione. Spowodowało to rozstrój nerwowy u Lebusa, skłaniając go do odebrania sobie życia.

Lublin.

Zasądzenie komunistów. Dnia 10 bm. zapadł wyrok w Sądzie Okręgowym w Lublinie przeciwko 2 komunistom oskarżonym z par. 102 część I, na mocy którego skazani zostali Zygmunt Turkowski na 2 lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw oraz Boruch Kochman na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Turkowski przyjął wyrok spokojnie, Kochman zaś okrzykiem: Niech żyje komunizm, precz z faszyzmem.

Lublin.

Pociąg przejechał 2 osoby. Dnia 11 bm. pociąg osobowy nr. 922 Warszawa—Lwów między stacjami Lublin i Świdnik wpadł na dwie osoby: Kazimierza Wasika lat 34 i żonę jego Franciszkę lat 32 mieszkańców wsi Kłchy gminy Mełgiew. Franciszka Wasik poniosła śmierć na miejscu, zaś Wasik doznał jedynie obrażeń.

Sosnowiec.

Aresztowanie sprytnego oszusta. Aresztowany tu został i przewieziony do więzienia niejaki Henryk Fortini założyciel kiosków Lotu, który oszukał szereg firm, dyrekcję poczt i telegrafów oraz mnóstwo osób prywatnych. Fortini pochodzący z Radomia zawarł umowę na budowę szeregu kiosków na terenie katowickiej dyrekcji poczt i telegrafów. Przy tej sposobności jednak naciągnął szereg instytucyj i tak, że poszkodowane strony wniosły o ściganie go ze strony prokuratora. Dodać należy, że Fortini był znany w kołach towarzyskich w Sosnowcu, a ostatnio był nawet prezesem komitetu ratunkowego.

Zakopane.

Śmiałe włamanie bandytów. Ostatnio nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do biur składnicy organizacji kółek rolniczych w Mszanie Dolnej. Włamywacze rozbiwszy kasę zabrali z niej 2,000 zł. Napastnicy zachowali się tak zuchwale, iż po dokonaniu włamania myli ręce w kancelarji składnicy. Zarządzone zostało śledztwo, które dotychczas niedoprowadziło do wykrycia sprawców zuchwałej kradzieży.

Janów Podlaski.

Kobieta morderczynią. We wsi Górka Szczecka gminy Gościerodów znaleziono trupa mieszkańca tej wsi 46 letniego Franciszka Mazurka. Morderstwo dokonane zostało jakimś tępem narzędziem, przyczem morderca starał się pozorować rzekome samobójstwo przez powieszenie zwłok na klamce u drzwi. Energiczne zarządzone śledztwo doprowadziło do wykrycia mordercy, którym okazała się żona Mazurka Helena. Morderczyni w czasie indagacji przyznała się do zbrodni. Osadzono ją w więzieniu.

Lwów.

Międzynarodowi oszuści. Prasa donosi, iż estońscy oszuści ponownie próbowali wprowadzić w błąd jednego z kupców lwowskich Mojżesza Luksa. Luks otrzymał z firmy Railway Company Tallin ofertę nas przedaż 3 czeków po 75 dolarów wzamian za co Towarzystwo obiecuje mu bezpłatną podróż drugą klasą po Europie oraz 40 funtów szterlingów w gotówce tytułem gratyfikacji. Luks, który już raz został w ten sposób oszukany, zwrócił się do policji, która zasięgnęła w poselstwie polskiem w Estonji informacyj o firmie. Odpowiedź stwierdziła, że firma cieszy się złą opinją i że należy wystrzegać się przed zawieraniem z nią jakichkolwiek tranzakcyj.

Z Barcina

— **Nowe władze w Towarzystwach.** Towarzystwa miejscowe już prawie wszystkie mają nowe zarządy i tak Towarzystwo Przemysłowe w miejsce zasłużonego dotychczasowego prezesa p. Wroneckiego, który z powodu choroby zmuszony był urząd złożyć, wybrało prezesem p. Napieralskiego Józefa, wiceprezesem p. Mielcarzewicza Antoniego, sekretarzem p. Piotkę Feliksa, skarbnikiem p. Jagodzińskiego Wincentego, bibliotekarzem p. Rychtera Kazimierza; ławnikami pp.: Sikorskiego Marjana i Wiśniewskiego Antoniego.

W Towarzystwie Śpiewu Halka prezesem został p. Kasprzak Władysław, wiceprezesem p. Napieralski Józef, sekretarzem p. Piotka Feliks, zastępcą p. Kanarek Marjan, skarbnikiem p. Sikorski Marjan bibliotekarzem p. Jedyklewiczówna Jadwiga, ławnikami pp. Góralska i Wagnerówna Zofja, dyrygentem p. Orchowski Kaz.

Towarzystwo gimnastyczne Sokół w miejsce ustępujących z zarządu wybrało sekretarzem p. Posadzińskiego Aleksego, zastępcą p. Gołaszewskiego Jana, naczelnikiem Strzelnikowskiego Józefa; w skład sądu honorowego weszli pp.: Popek Franciszek, Mielcarzewicz Antoni, Kaczmarek, Kanarek i Pijarowski Leon.

Prócz tego dokonano jeszcze wyboru różnych komisji. Reszta stanowisk pozostały bez zmiany. Nowe siły, nowa nadzieja u członków Towarzystwa. Oby się to najuzpełniej sprawdziło. Niechaj praca Towarzystw jaknajenergiczniej wypadnie w bieżącym roku, dla dobra Ojczyzny i ogółu. Wszystkich oczy zwrócone są zwykle na zarządy, lecz każdy z członków niechaj o tem będzie przekonany, że tylko przy współpracy członków zarząd coś zdziałać może.

Podziękowanie Parafji. Przychylnem rozporządzeniem wyższej władzy kościelnej miejscowości Dworzec Barciński i części Mamlicza przyłączone zostały do parafji barcińskiej.

Występ Grupy Inwalidów w Barcinie. W dn. 15 stycznia br. miejscowa grupa Inwalidów daje przedstawienie amatorskie. Odegrane będą 2 sztuki i to: Posiew wolności" oraz „Werbel domowy" Po przedstawieniu zabawa taneczna; początek o godz. 7.30 wiecz.—

— **B. Hozakowski, Toruń.** Sprawozdanie z handlu zboża i nasion. Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg. za koniczynę czerwoną 225—300; za koniczynę białą 150—250; za koniczynę szwedzką 300—330; za koniczynę żółtą 170—180; za koniczynę żółtą w łuskach 80—90; za inkarnatkę 160—170; za przelot 200—250; za rajgras krajowy 100—110; za tymotkę 50—60; za seradelę świeżą 24—25; za wykę latową 30—32; za wlczkę zimową 75—80; za peluszkę 32—33; za groch Wiktorja 70—80; za groch polny 45—48; za groch zielony 60—65; za bobik 36—40; za gorczycę 55—60; za rzepak 66—68; za rzepik 68—70; za łubin niebieski siewny 1—20; za łubin żółty siewny 20—22; za siemię lniane 78—83; za konopie 80—90; za mak niebieski i biały 100—116; za tatarkę 40—45; za proso 40—50; za mak biały 140—150; za kukurydzę rumuńską 39—40.

Życiowa omyłka

POWIEŚĆ.

82) (Ciąg dalszy)

Kitty nie odpowiedziała; budziła się w niej jakaś obawa. Czy to ten człowiek napełniał ją strachem?

— Obiecałeś mi pani, że podzielisz się ze mną wiadomościami, odebranemi dziś rano — mówił Cliffe — a dotychczas nic mi nie powiedziałaś!

Odwróciła głowę, otulając się futrem.

— Niema jeszcze nic pewnego — odpowiedziała obojętnie.

— Dlaczego nie chcesz pani obszerniej o tem mówić? Czy nie zasługuje na twe zaufanie?

— Ale właściwie, dla czego ma to pana zajmować?

— Cieszyłbym się słysząc, że wszystko się ułożyło i że mąż pani pozbył się swych trosk przyszłości.

— Jego troski o przyszłość? — zawołała pogardliwie; jak śmiemy oboje, mówić tu o nim wogóle?

— Owszem, jak śmiem — rzekł Cliffe zaczerwieniony, ale spokojny.

Kitty zmierzyła go wzrokiem, poczem pocyliwszy się ku niemu, oświadczyła:

— Czy pan wie, kto jest najlepszym, najszlachetniejszym, najwznioślejszym z ludzi mi znanych? a dodam jeszcze najpiękniejszym i najbardziej porywającym mężczyzną?

A więc! Jest nim mój mąż, Wiljam Ashe! Wyprostowała się dumnie, zadowolona ze swej bezstronnej oceny.

— To szczególne! — rzekł Cliffe, po chwili milczenia. — Pani dobra dla mnie tylko wówczas, gdy się czuje nieszczęśliwą! Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdybym ci życzył jakiegokolwiek nieszczęścia, droga moja!

— Pańskie życzenie jest już spełnione! — odpowiedział głosem nabrzmiałym łzami. Dopływali do rozstajnych dróg, z których jedna prowadziła na wschód, druga na Lido. Kitty wychyliła się z gondoli, chcąc rzucić okiem na Adryjatyk, gdy Cliffe szepnął jej do ucha:

— Kitty! jedno twoje słowo, a popłyniemy do Tryjestu! Wiatr nam sprzyja.

— I co potem? — zapytała mu prosto w oczy.

— Potem? — powtórzył gorączkowo. — Namyślimy się nad tem później, Kitty! Uczynimy to oboje! Rozumiesz czar tych słów: — Oboje, razem? — całował namiętnie ręce młodej kobiety, która wyrwała mu je szorstko.

— Po upływie ośmiu dni byliśmy sobą zmęczeni i znudzeni! — zawołała.

— Spróbuj! Miej odwagę spróbować! Nie zmęczysz się mną tak szybko. Potrafię utrzymać twoje uczucie, otoczę cię staraniem, pocieszę, uczynię szczęśliwą!

— Szczęśliwą? — rzuciła z nieopisaną gorycza — Rzuć mnie do wody, z kamieniem uwiązanym do szyji! To jedyne, cobyś Pan mógł dla mnie zrobić!

Poeta spoważniał, mówiąc po chwili tonem perswazji:

— Lady Kitty! dotychczasowy stan rzeczy nie może trwać dłużej!

Pani powinna to zrozumieć!

— Jakim sposobem myśli pan go zmienić? Już w przyszłym tygodniu chciałeś wyjechać?

— Pojadę! — zawołał szorstko — ale tylko razem z panią! — a gdy Kitty zadrżała pod wrażeniem tych słów, wypowiedzianych z zupełną pewnością siebie, dodał: — i ręczę ci Kitty, że pojadę! Choćbym miał postradać życie, pojadę z pomocą tym dzielnym bojownik, wioząc im to co tu dla nich zdobyłem! Pani pojedzie zemną! Zrozumiane? Pojedzie pani bezwarunkowo!

— Wolno panu żartować! — zaśmiała się Kitty chcąc pokryć wzruszenie.

— Pojedzie pani! — powtórzył z mocą. — Czyż i tak nie jesteś już rozłączona z mężem? Próbowałaś z nim żyć; czy się to udało?

Oboje nie jesteśmy stworzeni do nieszczańskiej egzystencji w Londynie. Co do moralności.... wypowiem co o niej myślę!

Porhwycił ręce Kitty, ściskając je brutalnie w swoich.

— Powiem, że wobec Boga czuję się więcej wart, od czasu tragicznych walk, które przeżyłem. Wydaje mi się, żem był u źródeł życia: pijąc z nich żyłem, zamiast wegetować wśród cisnych formułek, wymyślonych dla ogłupienia ludzkości! Pamiętam noc zimowa, podczas której pomagałem uciekającemu powstańcowi, dźwigać umierającą żonę. Nieśliśmy ją otuloną w kożuchy, przez wąwozy i stromie pagórki, do lepianki ukrytej w lesie. Zimno było dojmujące, naokoło krążyły patrole tureckie. Gdym się przyczynił do uratowania tej kobiety, matki troiga dzieci, poczułem w sercu obecność Boga mimo żem Go nie szukał w kościele! Spełniłem Jego najpierwsze przykazanie: zapomniałem o sobie, poświęcając się dla innych. Rozumiem teraz czem jest hasło rewolucjonistów francuskich: wolność, równość, braterstwo...

A mimo tego, mówię z czystem sumieniem: porzuć człowieka, który nie umiał ci dać szczęścia i pójdź zamnal Jego pojęcia są dla ciebie ciasne, twoje dla niego nie zrozumiałe. Cierpisz, zamiast zażywać szczęścia i dawać je innym. Ja uszanuję twoją indywidualność; pozostań taka, jaka jesteś: zmienna, gwałtowną, nieobliczalną, ale zachwycającą! Aslię żąda od ciebie niezmiernego wysiłku: opanowania siebie samej i upodobania się do licznej rzeszy przeciętnych dam z arystokracji. Ja zaś wołam:

Chodź zemną, aby poznać największe tajemnice życia: miłość, samotność i śmierć! Wśród nich, dusze nasze wyolbrzymieją. Weźmiemy udział w walkach zmieniających losy narodu. Zanurz swe serce w strumieniach krwi bratniej, a zobaczysz jak ono się wzniesie ponad drobiazgi życia mieszczańskiego. Przywdziej szaty pielęgniarki, podaj mi rękę i pójdź zemną!

Nie obiecuję ci wygód i rozrywek; dosyć ich użyłaś! Zamień gładką posadzkę pałacu na ciernistą ścieżkę Życia.

Pokochaj przyrodę! jej skały, lasy, nawałnice, noc i świt którego jeszcze nie oglądały oczy twoje, Kitty! Ten posępny kraj obraz bośniacki, ci szorstcy ludzie, odpłacą ci miłością za miłość, pocieszą, ukoją, wleją balsam do twego zranionego serca. A ja cię strzegł i kochał.

Słyszysz Kitty? Moja miłość dla Ciebie tylko śmierć zwycięży!

Patrzył na nią z tym zachwycającym uśmiechem, który był jedyną ozdobą jego brzdkiej twarzy, a gdy umilkł, w uszach młodej kobiety brzmiały jeszcze namiętne słowa, wzruszające ją do głębi duszy. Ręce Cliffa objęły jej ramiona żelaznym uściskiem a oczy szaleńca zapanowały nad jej wolą. Przypomniała sobie zdanie, wyrzeczone swego czasu do męża:

— Wiljamie! ja pragnę silnych wrażeń, choćby za cenę cierpień i łez!

Nagle spostrzegła ze zdumieniem, że gondola płynie na wschód; wyrwała się z objęć Cliffa, pytając nerwowo:

— Odżeć my jesteśmy? dokąd płyniemy? — i domyśliwszy się że wydał rozkaz dowiezienia ich do Tryjestu, rzekła stanowczo: —

— Proszę natychmiast powracać do Wenecji!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tajemnica powodzenia w życiu

Znana autorka angielska pani Elinor Glyn zadała sobie trud zbadania tych cech charakteru i umysłu, które w dzisiejszem społeczeństwie zapewnić muszą człowiekowi powodzenie, władzę i sławę.

Cechy te tak p. Glyn precyzuje:

1. Magnetyczny wpływ na otoczenie
2. Mocna indywidualność,
3. Wielka odwaga,
4. Upór w zrealizowaniu swych zamiarów,
5. Lekceważenie opinji ogółu,
6. Zawzięta konsekwencja,
7. Umiejętność wywoływania wrażenia, że się jest zdolnym do głębokich i namiętnych uczuć
8. Niezachwiane zaufanie do siebie,
9. Żywy temperament,
10. Brak samokrytycyzmu.

Nie wiemy na jakich objektach p. Glyn wystudjowała tak prawdziwe i treściwe spostrzeżenia. Nie możemy jednak zaprzeczyć, że wydają się one nieomylnemi jeżeli będziemy je traktowali nie jako wskazówki, lecz jako wynik obserwacji.

Wymienione przez angielską pisarkę właściwości człowieka istotnie mogą zapewnić powodzenie, zwłaszcza w społeczeństwie, gdzie mniej jest silnych, bezwzględnych i upartych indywidualności, niż ludzi zdolnych nawet do przesądnego autokrytycyzmu.

We współczesności cechy te zapewnia powodzenie, lecz czy dadzą wielkość w historji? Czy do osiągnięcia tej wielkości nie jest niezbędna cecha wielkoduszności, której niestety... pani Glyn nie wymienia...

Mały feljeton.

Śmiejmy się!

Żart, mówi Chamfort, powinien wymierzać sprawiedliwość wszelkim wadom ludzkim i społecznym. Dzięki żartowi człowiek unika kompromitacji. Zapomocą żartu przywraca się wszystkim rzeczom właściwe miejsce, nie wychodząc ze swego. Żart jest świadectwem wyższości nad sprawami i osobami, z których żartujemy, chociaż osoby te nie mogą się obrazić, jeżeli tylko nie zbywa im na wesołości ducha i obyczajów. Opinja, iż dobrze władać się tą bronią, nadaje człowiekowi wyższą rangę w świecie i w najlepszem towarzystwie ten rodzaj poważania, jaki wojskowi mają dla osób, posiadających w wyższym stopniu sztukę robienia szpady. Słyszałem, jak pewien człowiek rozumny mówił: odejmijcie żartowi berło, a zaraz opuszczam towarzystwo. Jest to rodzaj pojedynku, w którym niema przelewu krwi, a przecież czyni on ludzi bardziej umiarkowanymi i grzeczniejszymi.

Zupełnie słusznie, ale żart zawsze powinien być tylko szczerym, bez żadnych złośliwości żartem.

Zdarza się często w życiu (ja sam miałem kilka już podobnych wypadków), że tylko dzięki żartowi uniknięto nieporozumienia, a co zatem idzie niekiedy pojedynku czy sądowego oskarżenia.

Są ludzie, którzy od urodzenia mają specjalny dar do rozśmiania kogoś. To też przy każdej okazji trzęsą oni kawałami, aż człek pęka ze śmiechu. Nie szkodzi to. Przeciwnie lekarze nawet stwierdzili, że śmiech jest koniecznym dla zdrowia.

Są znowu ludzie tacy, którzy nie mogąc powiedzieć nic do śmiechu, z najmniejszego i bardzo bladego żartu, śmieją się do rozpuku.

Ale prócz tych dwóch kategorji ludzkość składa się jeszcze z jednej. A mianowicie takich ludzi, którzy nie śmieją się wcale, którzy nawet na najkapitalniejszy żart wcale nie reagują. Gdy im się opowie kawał i zapyta co o nim sądzą, odpowiedzą ironicznie i z flegmą:

— Owszem, niezły

Faktem jest, że jeszcze przed dwudziestu laty ludzie więcej się śmiali niż dzisiaj. Wskazują na to przecież powieści, nowele i inne utwory literackie, które bądź co bądź więcej były okraszane dowcipem, niż dzisiejsze. Świetnym satyrykiem i humorystą - pisarzem w Polsce jest dziś Kornel Makuszyński, a wszyscy inni wielcy pisarze jak Kasprowicz, Żeromski, Przybyszewski, Tetmajer to głębocy filozofowie, którzy w swoich pracach, ani za grosz nie pokazali, że umieją się śmiać, lub kogoś mogą rozśmieszyć.

Dzisiejszy człowiek, jeśli chodzi przedewszystkiem o żart, strasznie się zmienił. Nietrudno doszukać się przyczyny, dlaczego tak jest. Coraz cięższe warunki życiowe, które zapoczątkowała wielka wojna, człowiekowi nie pozwalają się uśmiać szczerze. Ciągła walka o byt, zatarła silnie dawniej mocno rozwinięty u człowieka dowcip. Ale mimo to są jeszcze ludzie, którzy właśnie w najcięższych warunkach życiowych śmieją się i po ich minach wcale nie da się poznać, że mają do płacenia po kilka weksli... Wychodzą oni na tem, rzecz jasna, lepiej niż ci, którzy się smucą i rozpaczają.

Znałem człowieka, który nie mając przy sobie ani grosza, dzięki żartowi, dobremu żartowi zarobił sobie na obiad, a spotkawszy przy nim dawnego swojego przyjaciela, pożyczył od niego poważną sumkę, która wyratowała go z nieprzyjemnej sytuacji.

Wniosek z tego prosty, że grunt się nie przejmować, przeciwnie zawsze być wesołym, bo żart i wesołość, dzięki okolicznościom, stać się może dobrym sposobem wybrnięcia z przykrej sytuacji.

A zatem: precz z pesymizmem! Śmiejmy się! Ehe...

Leonidas.

Komendant swojego snu

Jest nim marszałek Foch

Marszałek Foch rozmawiał niedawno z współpracownikiem dziennika Petit Journal, w sprawie ostatnich chwil wojny i zawieszenia broni. W rozmowie też między innemi powiedział, że nigdy w czasie wojny nieczuł się wyczerpany, dzięki temu, że jego siła woli pozwala mu odwrócić umysł od wielkich zagadnień, które go zajmują i zasnąć zdrowo w każdej chwili, a nawet zasnąć ponownie, po obudzeniu celem wysłuchania raportu, lub wydania rozkazu. To oświadczenie zwycięskiego wodza wydało się londyńskiej Morning Post z dnia 4 stycznia dostatecznie ważne, ażeby mu poświęcić następujący wstępny artykuł:

Ze wspomnianej rozmowy okazuje się, że Marszałek Foch jest jednym z zazdrości godnych ludzi, którzy mogą zasnąć na komendę, i w śnie znaleźć bezpieczne schronienie przed nie wiedzieć jakimi troskami dnia. Dar ten należy do najbardziej zazdrości godnych, pomiędzy wszystkimi, jakimi mogą się cieszyć śmiertelnicy. Można niemal powiedzieć, że posiadanie tego daru było jednym z warunków powodzenia wielkich ludzi czynu. Cezar i Napoleon posiadali go tak samo, jak go posiada Marszałek Foch, a niezawodnie brak tego balsamu zbolałych umysłów był powodem katastrofy Makbeta. Jednakże zdolność komenderowania swoim snem nie jest charakterem do nabycia. Albo, się go ma, albo niema, a żadne ćwiczenie myśli nie prowadzi do jego posiadania.

Niemal równie szczęśliwymi, jak ci, którzy są komendantami swego snu, bywają ludzie, którzy są w stanie obejść się bez spania, albo też zadowolić się niem w takich rozmiarach, które dla zwykłej osoby oznaczałyby krótką drzemkę. Naprz. Lord Lewerhulme, zmarły niedawno, miał zwyczaj wstawania o 4-ej godzinie latem i zimą bez względu na godzinę, o której trzymania położył się do łóżka. Zdolność trzymania się tej spartańskiej reguły, bez żadnej straty w wydatności pracy, równa się długości dnia.

Jednakże dla ludzi niewyjątkowych te przykłady wielkich tego świata, którzy albo obchodzą się bez snu, albo robią z niego posłusznego swego podkomendnego, są małej wartości, z wyjątkiem wywoływania zazdrości. Dla ogółu bowiem rasy ludzkiej potrzeba jest raczej reguła, przepisująca 8 godzin zdrowego odświeżającego snu w ciągu każdego dnia. Wprawdzie to śliczne jest słyszeć o Fochu, lub Gladstonie, zasypiających w ciągu lada niezapełnionej chwili i wykluczających trwogi jej z zamknięciem powiek. Ale jakżeż naśladować ich w tem? Jak zapobiedz ażeby zmęczony i stroskany mózg nie szalał, na wzór śruby okrętowej, wynurzonej z wody, ażeby nie kręcił w kółko tychsamych natrętnych wątpliwości i zagadnień i ażeby nie dodawał niepokoju do zmęczenia?

Ze wszystkich tortur, jakie kiedykolwiek wynaleziono, czyż jest jaka tortura gorsza, aniżeli bezsenność?

Tragiczny powrót z wesela

400 cyganów zginęło w jeziorze

Moskwa. Jedną z licznych band cygańskich, zamieszkujących północne okręgi Syberji, dotknęła straszna tragedja.

Na 65 saniach, mieszczących około czterystu ludzi, chcieli cyganie, wracający z wesela do domu, przejechać zamarznięte i grubym lodem pokryte jezioro „Czerwone", by w ten sposób skrócić sobie drogę. Ale na parę dni przedtem lody na jeziorze rozluźniły się tak, że były już za słabe aby utrzymać ten olbrzymi ciężar.

Cyganów ostrzegano przed jazdą na zamarzniętym jeziorze, którego czerwone zabarwienie wody dało powód do z dawien dawna krążących legend.

Okoliczna ludność twierdzi, że jezioro to pożąda krwi ludzkiej, pociąga nieostrożnych w swoje nurty, gdzie podwodne potwory wysysają z nich krew, a potem wymiotując, zabarwiają wodę na czerwono. Inne podanie powiada, że czerwona barwa tego jeziora pochodzi z krwi ludzkiej, przelanej obficie podczas wojny i walk rewolucyjnych. Zwłaszcza w światowej wojnie i rosyjsko-japońskiej miało jezioro przybrać szkarłatną barwę.

Ale cyganie nie dali się zastraszyć, ani odwieść od powziętego zamiaru przebycia sankami zamarzniętego jeziora.

Gdy pierwsze sanie, jasno pochodniami oświetlone, znalazły się na środku jeziora, pękł lód, a obciążony następującemi sankami załamał się. Wśród okrzyków grozy znikły pierwsze sanki pod lodem. Następne sanie jechały również przy blasku pochodni, pasażerowie będąc pijani wrzeszcząc i śpiewając przeraźliwie, zauważyli dopiero katastrofę, gdy sami się w nią dostali. Sanie za saniami wpadały w mokry zimny grób. Dopiero siedzący w ostatnich saniach usiłowali powstrzymać rozjędzone konie. Ale daremnie, konie były tak rozpędzone, a lód tak słaby, że o powstrzymaniu nie mogło być mowy.

Chłopi, którzy na brzegu jeziora przypatrywali się wesołej zrazu szlichtadzie pijanych cyganów, musieli teraz bezczynnie patrzeć się na ich straszną śmierć.

Koń pacjentem znakomitego lekarza

Jeden z najulubieńszych koni angielskiego następcy tronu, wspaniały gniadosz zachorował na serce. Z polecenia właściciela przeprowadzono go ze stajni do Mansfield, gdzie mieszka znany specjalista chorób sercowych dr. Flint. Lekarz ten miał właśnie zbadać chorego konia.

Celem dokładnego zbadania konia, zrobiono szereg zdjęć uderzeń serca, a w tym celu druty aparatu mierzącego, przeprowadzono do ogrodu, gdzie stał koń; jedne z nich uwiązano na przednich, drugie zaś na tylnych nogach konia.

Wypadek ten był niewątpliwie jedynym w dziejach, by lekarz, będący znakomitością w zakresie chorób sercowych, badał nie człowieka, lecz konia. Czego się jednak nie zrobi dla angielskiego następcy tronu?

Książę Walji znowu spadł z konia

Londyn. Ks. Walji, który w ub. tygodniu brał udział w polowaniu par force w okolicy Manton, miał znowu wypadek. Koń jego skacząc przez zarośla, padł i zrzucił jeźdźca, który potoczył się po śniegu.

Na szczęście księciu nic się nie stało, i mógł brać udział w polowaniu aż do samego końca. Zdarzenie to jest jednak dla księcia o tyle niemiłe, że już kilkakrotnie miewał podobne wypadki i o jego zdolnościach jako jeźdźca krążą wśród sportsmenów niepochlebne uwagi.

Tajemnice kasetki z klejnotami

Przed kilku dniami ukazała się w większych dziennikach Francji i Anglji wiadomość, że londyńska firma jubilerska, Tyler i Spółka wyznacza wynagrodzenie w wysokości czterech tysięcy funtów temu, kto zdoła odnaleźć szkatułkę z bardzo cennemi klejnotami. Kasetka ta zginęła w tajemniczy sposób paryskiemu przedstawicielowi tej londyńskiej firmy, jubilerowi Philipsowi.

Philips miał ową kasetkę przenieść z Rue de la Paix do pewnego hotelu, mieszczącego się w Quartier Latin. Schował kasetkę do torby, a tę zaś umieścił w małej walizce. Skoro przybył do hotelu stwierdził z ogromnem przerażeniem i zdumieniem, że walizka zawiera torbę, ale w torbie niema kasetki z klejnotami.

W kasetce owej znajdowało się czterdzieści pięć drogich kamieni, a wśród nich pięć brylantów znacznej wielkości i bardzo pięknej roboty szlifierskiej. Szkoda zatem jest bardzo wielka. Oczywista możnaby się zrozumieć przypuszczenie, że sam Philips dopuścił się tej kradzieży. Jest to jednak człowiek bardzo zamożny i cieszący się opinją niepoplamioną. Zresztą doniósł on swej firmie iż gotów jest każdej chwili pokryć szkodę z własnego majątku.

Paryska policja stanęła zatem przed niełatwą zagadką. Narazie jednak brak wszelkich rezultatów, choć poszukiwania są prowadzone bardzo starannie.

PROGRAM NA SOBOTĘ 14 BM.

WARSZAWA.

11,40—12,00 Komunikaty Pat; 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny oraz nadprogram; 12,20—13,00 Koncert z płyt gramofonowych; 14,40—15,00 Komunikat Pat; 15,00—15,20 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15,20—16,00 Przerwa; 16,00—16,25 Odczyt pt. Przygotowanie nauczyciela odczyt II (z cyklu odczytów organizowanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — wygłosi dyr. Sosnowski; 16,25—16,40 Nadprogram i komunikaty; 16,40—17,05 Odczyt pt. Gospodarcza działalność Samorządu miejskiego (dział Samorządu) — wygłosi profesor Stefan Dziewulski; 17,05—17,20 Komunikaty Pat.; 17,20—17,45 Radiokronika — wygłosi dr. H. Stępowski; 17,45—18,55 Program dla młodzieży, a) p. Stefan Loś wygłosi pogawędkę pt. O czem się jeszcze nie mówiło, b) Audycja harcerska z muzyką i śpiewami w wykonaniu II warszawskiej drużyny; 18,55—19,05 Komunikaty Pat; 19,05—19,15 Komunikat rolniczy; 19,15—19,35 Rozmaitości; 19,35—20,0 Odczyt z cyklu Portrety literackie pt. Gustaw Daniłowski — wygłosi redaktor Dębicki; 20,00—20,30 Przerwa; 20,30 Transmisja z Poznania (muzyka lekka). W przerwie koncertowej biuletyn Messager Polonais w języku francuskim; 22,00—22,05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny; 22,05—22,30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram; 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej; 23,30—23,45 Komunikaty Pat.

POZNAŃ.

12,45—14,00 Koncert gramofonowy. 13,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo towarowej; 17,00—17,20 Gawęda harcerska; 17,20—17,45 Odczyt pt. Długość życia zwierząt i roślin wygłosi profesor Magdziński; 17,45—19,00 Recital fortepianowy; 19,00—19,10 Nadprogram; 19,10—19,35 38 lekcja języka francuskiego; 19,35—20,00 Odczyt pt. Ludność inteligencyjna (z cyklu ludność ziem polskich) — wygłosi profesor Dworaczek; 20,00—20,20 Komunikaty gospodarcze; 20,30—22,00 Wieczór lekkiej muzyki; 22,00—22,30 Sygnał czasu, komunikaty meteorologiczny i Pat; 22,30—24,00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni Palais Royal.

KRAKÓW.

12,00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Leopolda Hutterera Kraków, Grodzka nr. 43; 15,00—15,20 Transmissja komunikatu gospodarczego; 17,20—17,45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców; Co każda matka o kalectwach grożących dziecku wiedzieć powinna — wygłosi dr. Kostiński; 17,45—18,55 Transmisja z Warszawy słuchowiska dla dzieci; 18,55—19,05. Transmisja komunikatów Pat; 19,15—19,35 Rozmaitości; 19,35—20,00 Odczyt pt. Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia wygłosi dr. Reguła; 20,00—20,30 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty; 20,30 Transmisja z Poznania; 22,00—20,30 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Atlantic z Katowic; 23,30—23,45 Transmisja komunikatów Pat.

KATOWICE.

16,20—16,40 Komunikaty Polskiego Zw. Zrzesz. Gospodarczych Województwa Śląskiego; 16,40—17,05 Wykład języka polskiego (kurs wyższy); 17,05—17,20 Komunikaty; 17,20—17,45 Wykłady historji polskiej (kurs wyższy); 17,45—18,55 Transmisja z Warszawy; 18,55—19,15 Komunikaty; 19,15—19,35 Rozmaitości; 19,35—20,00 Transmisja z Krakowa Odczyt pt. Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień — wygł. dr. Jan Reguła; 20,00—20,30 Przerwa; 20,00—22,00 Transmisja z Warszawy; 22,00—22,30 Komunikaty; 22,30—23,30 Koncert z Kawiarni Atlantic.

Uratowała go wódka.

— Stanowczo za wiele pijesz...

— A jednak kiedyś wódka uratowała mi życie...

— Jakim sposobem?

— A no tak: pracowałem w kopalni i wyszedłem na chwilę, aby jednego krupnąć, w międzyczasie nastąpił wybuch i ja jeden tylko się uratowałem...

Dobre buty.

— Jak pan myśli, czy te trzewiki warto reparować?

— Zapewne, jeżeli się da nowe podeszwy, nowe cholewki... bo sznurki są jeszcze dobre!

Biedactwa.

Ojciec: — Kto siedział na tej świeżo malowanej ławce w ogrodzie?

Jagusia: — Wizek i ja.

Ojciec: — Biedactwa! Musieliście sobie oboje porządnie zniszczyć odzież.

Jagusia: — Dlaczego oboje? Tylko Wiesiek.

Cenny wynalazek.

— Młody wynalazca zgłasza się u bogatego przedsiębiorcy.

— No i cóż pan przyniósł? — pyta ten ostatni przybyłego który rozpakowuje model.

— Jest to kurzowe gniazdo — odpowiada ten. — Gdy kura zniesie jajo, gniazdo nieco się obraca i świeże jajo wpada do umieszczonego poniżej pudełka. Kura ogląda się, i nie widząc jaja, jest przekonaną że się pomyliła. Usiada więc znowu na gnieździe i znosi nowe jajo. To znowu wpada natychmiast do pudełka, kura ogląda się i t. d.